Jeden numer 10 gr — Na poczcie lub u listonosza już z odnoszeniem do domu 1 zł mies. (3 razy w tygodniu)

WIELKOPOLANIN

Wychodzi we wtorki, czwartki i na niedziele

Redaktor naczelny Stanisław Prószyński

Nr 110 Wydanie P Poznań, św. Marcin 70, niedziela, dnia 25 września 1938 Rok 9



Opuszczona przez Francję, Anglię i Rosję Praga skapitulowała

Za cenę rozbioru Czechosłowacji pokój ocalony

Bezsilne „mocarstwa zwycięskie" spełniają życzenia Hitlera

We wtorek prezydent Czechosłowacji Benesz i jego ministrowie naradzali się przez całe przedpołudnie z szefem sztabu i z czeskimi generałami, zanim dali znaną nam już pierwszą odpowiedź, że Czechosłowacja godzi się jednak na to, ażeby o warunkach oddania Sudetów Hitlerowi „rozmawiać".

Generałowie czescy żadną miarą nie chcieli przystać na oddanie ziemi bez walki. Tak samo naród! Gdy więc w Pradze rozeszła się pogłoska o gotowej już odpowiedzi rządu, na ulice wyległ stutysięczny tłum, wołając:

— Na front! Niech żyje armia! Dajcie nam broń! Precz z Beneszem! Precz z Francją! Hańba Anglii! Na front! Na front!

Niemało kłopotu miała policja, ażeby uchronić gmach rządu i pałac prezydenta od wtargnięcia wojowniczego tłumu.

Tymczasem za granicą

pierwsza odpowiedź czeska

wywołała wcale nie mniejsze oburzenie. Hitler ani słyszeć o niej nie chciał.

— Nie mam czasu na czeskie wykręty i gadania! Albo Czesi przyjmą dobrowolnie nasze warunki, albo zmuszę ich do tego — powiedział władca Niemiec. — Wypadki zresztą mogą potoczyć się tak szybko, że wyprzedzą samolot, którym ma do mnie przyjechać po raz drugi Czemberlen.

Gdy wieść o gniewie Hitlera dotarła do Pragi, był już wieczór. Tłumy stały na ulicach, czekając na dalsze wiadomości z posiedzenia rządu. Rząd czeski bowiem bez chwili wytchnienia pracował nad obroną kraju. Słał do Paryża i do Londynu zapytania, w których domagał się przede wszystkim jaśniejszego wytłumaczenia warunków Hitlera.

Pytaniami tymi ministrowie czescy próbowali wygrać na czasie Nie udało im się to jednak!

W nocy na środę około godziny drugiej do prezydenta Benesza przyszli równocześnie poseł angielski i poseł francuski i powiedzieli mu, że musi zgodzić się na wszystko, co uchwalono w Londynie, bez żadnych wykrętów, i to zanim Czemberlen odleci do Hitlera.

Po półtoragodzinnej rozmowie, która napewno nie była przyjazna, Anglik oświadczył Beneszowi wprost, że jeśli Czechosłowacja nie da odpowiedzi na czas, to Anglia nie bierze na siebie odpowiedzialności za dalsze wypadki.

Przyparty do muru Benesz odpowiedział, że

gotów jest przyjąć warunki Hitlera

ale nie ręczy, czy naród również je przyjmie.

Po odejściu posłów angielskiego i francuskiego rząd czeski obradował do rana. W środę rano zaś zebrała się komisja sejmowa, złożona z posłów wszystkich stronnictw. Radzili jeszcze do samego południa i ostatecznie uznali, że skoro wszyscy przyjaciele opuścili Czechosłowację, przeciw przemocy nic nie poradzą, a więc trzeba oddać Sudety Niemcom.

Bo też rzeczywiście nie tylko Anglia i Francja opuściły Czechów, ale nawet Sowiety, które rządziły się w Czechach prawie jak szare gęsi, dopóki nie groziło to wojną. Teraz minister sowiecki Litwinow powiedział wyraźnie w Genewie, że pomimo umów i przyrzeczeń,

Sowiety nie pomogą Czechom

bo obiecały dopomóc tylko wtedy, gdyby i Francja wyruszyła na pomoc.

Do wszystkich złych dla Czechów wiadomości doszła jeszcze wieść o stanowczych żądaniach Polski, ażeby Czesi zwrócili zabrany nam zdradziecko Śląsk Zaolzański a także wiadomość o podobnym żądaniu Węgrów, domagających się oddania ziem granicznych.

Z tymi żądaniami polskimi to dosyć dziwna historia. Zwrotu Śląska Zaolzańskiego domagamy się najzupełniej słusznie. Co więcej, należy się nam także Spisz i Orawa.

Otóż o tych żądaniach Polski główne mocarstwa zostały przez rząd nasz urzędowo powiadomione. I to nie raz, ambasadorowie nasi bowiem w Londynie i w Paryżu oświadczyli dwukrotnie, że

Polacy w Czechach muszą uzyskać prawa takie same, jak Niemcy w Sudetach

— a więc jeśli Sudety wrócą do Niemiec, to i Śląsk Zaolzański powinien wrócić do Polski.

I rzecz dziwna! Ani Anglia ani Francja, naciskając na Pragę, żeby zgodziła się na żądania Hitlera, nie wspomniały nic a nic o żądaniach Polski. Rząd niemiecki natomiast wyraźnie oświadczył, że nie zgodzi się na to, ażeby Czesi oddali tylko Sudety. Muszą równocześnie

oddać Śląsk Zaolzański Polsce

a ziemię przy granicy węgierskiej Węgrom.

Rząd czeski nie ma więc wyboru. Będzie musiał oddać wszystko, co nie jest czeskie. Stracą zaś Czesi jeszcze więcej, bo i Słowacy domagają się stanowczo pełnego samorządu z własnym sejmem i z własnymi ustawami.

Naród czeski nie zdaje sobie jeszcze sprawy z ogromu „wypłaty", jaką los zgotował mu za złą politykę rządu. Rząd bowiem do ostatniej chwili łudził naród, że jeszcze wszystko da się uratować, że w ostatecznym razie rząd z bronią w ręku stanie na granicy i nie wpuści Niemców do Sudetów.

Jeszcze we wtorek, już po pierwszej odpowiedzi, w której rząd zgodził się rozmawiać o warunkach Hitlera, gazeta rządowa pisała, że „ziemi naszej nikomu nie damy". A tymczasem już w środę wieczorem, około godziny siódmej, ktoś, kto nie powiedział swego nazwiska, głosem, w którym czuć było straszny ból serca i wielką rozpacz, wygłosił przez radio w Pradze taką krótką wiadomość:

— Rząd czechosłowacki pod ustawicznym naciskiem rządu angielskiego i francuskiego uczuł się zmuszony przyjąć warunki, wypracowane w Londynie. Opuścili nas przyjaciele... zostaliśmy sami... czynimy ofiarę dla pokoju...

Wiadomość o zupełnym poddaniu się prezydenta Benesza i rządu spadła więc na głowy narodu czeskiego, jak piorun z jasnego nieba. Rozpacz ogarnęła Czechów. Z rozpaczy tej jeszcze nie wiadomo, co może wyniknąć. Na ulicach w dalszym ciągu rozlegają się okrzyki, ażeby iść „na front". W czwartek rano wraz ze wszystkimi ministrami

premier Hodża ustąpił

Na czele nowego rządu stanął naczelny inspektor armii, generał Surowy.

*

W czwartek 22 września o godzinie 10-ej zrana premier Anglii, Newil Czemberlen, drugi raz wsiadł do samolotu. „Skrzydła" zaniosły go tym razem nad rzekę Ren, do Kolonii. Tu, w pobliskiej miejscowości letniskowej Bad Godesberg, Czemberlen spotkał się o godzinie 3-ej po południu z Hitlerem. Aż do chwili, gdy tę gazetę oddajemy do druku, rozmowa Hitlera z Czemberlenem w hotelu „Drezdeńskim" trwa jeszcze.

W Godesbergu Hitler przygotował Czemberlenowi królewskie przyjęcie. Całe miasteczko przystroiło się w chorągwie, kwiaty i zieleń na powitanie tego Anglika, który na razie „ocalił pokój", ale równocześnie... ułatwił Niemcom zwycięstwo.

Zatrzymanie rezerwistów i starszego rocznika

Warszawa (Tel. wł.) Półurzędowa agencja „Iskra" podaje, że w niektórych oddziałach wojska zatrzymano starszy rocznik oraz powołanych na manewry rezerwistów.

Polska wyciąga ręce do braci zza Olzy

Hitler i Mussolini popierają żądania nasze i węgierskie

Polska żąda od Czechów, żeby oddali nam Śląsk Zaolzański, zabrany podstępnie w roku 1919-ym — gdy wojsko nasze zmagało się z nawałą bolszewicką. Zanim jeszcze rząd nasz powiadomił o tym naszym żądaniu Pragę, ambasadorowie polscy w Paryżu, Londynie, Rzymie i Berlinie wyraźnie zapowiedzieli, że Polska musi dostać z powrotem to, co Czesi nam prawie przed dwudziestu laty zabrali.

Żądania Polski, za którymi stoi oczywiście cały naród, spotkały się w całym świecie z należytym zrozumieniem. Gazety wszystkich państw piszą, że Śląsk Zaolzański słusznie należy się Polsce. Spośród zaś polityków Mussolini i Hitler żądania Polski popierają bardzo mocno.

Hitler zaprosił do siebie we wtorek ambasadora naszego z Berlina Lipskiego i rozmawiał z nim o Śląsku. Tegoż dnia rząd niemiecki oświadczył, że nie zgodzi się na to, ażeby Czesi oddali tylko Sudety, a nie oddali Polsce Śląska, lub Węgrom tych ziem, które były niegdyś węgierskie.

Wynika z tego, że Hitler chce być jak gdyby „opiekunem" żądań polskich i węgierskich — szczególnie zaś gorliwie zajmuje się Węgrami. We wtorek bowiem poprosił do siebie ministrów węgierskich, a że czas naglił, więc posłał im swój samolot. Dzięki temu cała podróż czterech Węgrów: premiera, ministra spraw zagranicznych, szefa sztabu oraz znawcy spraw mniejszościowych, — z Budapesztu do Berchtesgaden i z powrotem, trwała zaledwie 10 godzin.

*

W całej Polsce sprawa powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy wywołała żywe i serdeczne uczucia. We wszystkich większych miastach odbywają się wiece. Na wiecach tych zapadają uchwały, domagające się odebrania Czechom powiatów, przez Polaków zamieszkałych.

Kto cudzym szafuje, szczodrym nie jest

Klęska Czech jest klęską Francji

Stało się to, co wobec postawy Anglii i Francji, a także wobec „umycia rąk" przez rząd sowiecki, było nieuniknione: Czechosłowacja zgodziła się na plan załatwienia zatargu, opracowany w Londynie. Znaczy to, że Praga poddała się woli Berlina pod przymusem Londynu i Paryża, gdy wyraźnie odmówiono jej poparcia w razie wkroczenia wojsk niemieckich do Czechosłowacji.

Jak wygląda plan londyński, który został przyjęty przez rząd czeski, to wciąż jeszcze nie jest urzędowo wyjaśnione. Wiadomo tylko, że plan londyński przewiduje włączenie do Niemiec bez głosowania tych okręgów Czechosłowacji, w których przy ostatnich wyborach samorządowych padło 75 procent i więcej głosów na rzecz Henleina. Wytyczona ma być nowa granica, która te okręgi wcieli do Niemiec.

Reszta Czechosłowacji, gdzie Niemców jest od 50-ciu do 75-ciu procent, ma otrzymać „ustrój kantonalny" na wzór Szwajcarii. Ma to dotyczyć również ludności polskiej, węgierskiej i słowackiej. Wzamian za to nowe granice mają być zagwarantowane przez Anglię, Francję, Niemcy, Włochy, Polskę, Rumunię i Węgry.

Tego, że przyjęcie z musu planu londyńskiego oznacza klęskę Czechosłowacji, tłumaczyć tu nie potrzeba. Chodzi o utratę nie tylko rozległych obszarów na rzecz Niemiec, ale nie mniej korzystnych granic strategicznych. Jest to niewątpliwie skutek wzrostu siły Niemiec, ale też skutek mylnej polityki Pragi, która nie orientowała się, że można było wzmocnić Czechosłowację tylko przez dojście w porę do porozumienia ze Słowakami, a także z Polakami na Śląsku Zaolzańskim i stojącym za nimi państwem polskim.

Klęska Czechosłowacji jest zarazem klęską Francji. Przecież na sojuszu z Francją, rządzoną przez lewicowe żywioły masońskie, Czesi opierali swoje nadzieje. Tymczasem Paryż nie tylko opuścił Pragę, ale wspólnie z Londynem zniewolił ją do poddania się.

Z błędów polityki francuskiej znakomicie korzysta Hitler. Człowiek ten znowu zrobił bardzo zręczne posunięcie polityczne. Idąc śladem oświadczeń Mussoliniego, pchnął w świat komunikat, że zgodzi się na plan londyński tylko wówczas, jeżeli zagwarantowane będzie równoczesnie pomyślne załatwienie żądań polskich i węgierskich. Celem tego posunięcia jest wciągnięcie Polski i Węgier w „kółeczko" niemieckie.

To, co zapowiedziało radio niemieckie, nic przecież nie kosztuje. To obietnica, zrobiona cudzym kosztem, ale obietnica, która próbuje podciąć powagę i znaczenie Francji u narodów Europy środkowej i wschodniej.

*

Jak w chwili obecnej wygląda interes Polski?

Gdyby podstawę zmian w Czechosłowacji miała stanowić jedynie granica 75-procentowej przewagi danej narodowości, to Polsce z 40-tu kilku okręgów Śląska Cieszyńskiego przypadłyby zaledwie 4 okręgi. Taki był wynik wyborów w gminach. Natomiast jeżeli wziąć 50-procentową granicę, to większość polską widzimy w 26-ciu gminach. Dlatego plan londyński z granicą 75-procentową jest dla Polski niekorzystny. W najlepszym razie mógłby rzucić Polsce... ochłap.

Niemcy przez przyłączenie Sudetów doznają ogromnego wzmocnienia. Można powiedzieć, że nie tylko równowaga europejska będzie przez to zniszczona, ale Niemcy ustanowią w Europie środkowej i wschodniej swą bezwzględną przewagę — zwłaszcza że współdziałają z nimi Włochy. Dlatego niezależnie od naszych pretensji śląskich Polska musi domagać się — powtarzamy — wzmocnienia swej pozycji nad Bałtykiem.

Skoro Hitler występuje w roli człowieka, który pamięta o Polsce, gdy chodzi o cudzy koszt — to ma też świetną sposobność pokazać, że pragnie wzmocnienia Polski i tam, gdzie to jest najważniejsze — choćby stało się to kosztem paruset tysięcy rodaków jego na obszarze wolnego miasta Gdańska.

Czy uczyni i tutaj cośkolwiek?

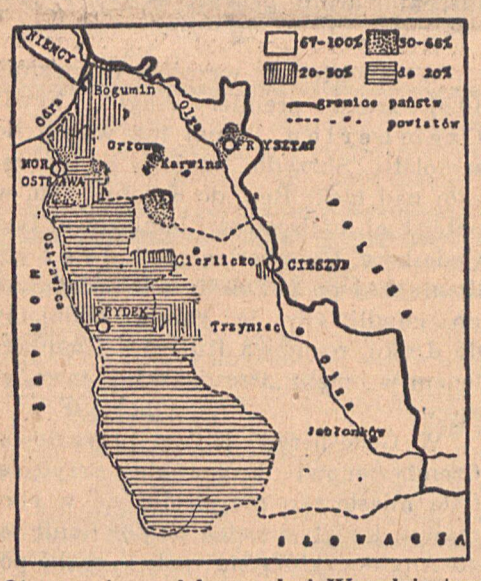

Oto granica polsko-czeska! Wszędzie tam, gdzie pole jest białe, nie zakreskowane, na każdych trzech mieszkańców jest dwóch Polaków, a tylko jeden Czech. W tych miejscach, gdzie na mapie są kropki, Polacy również stanowią bezwzględną większość ludności. Dopiero na dalszych terenach, aż do rzeczki Ostrawicy, ludność polska stanowi mniej, niż połowę ogólnej liczby mieszkańców. Ciekawa rzecz, czy w związku z historycznymi wypadkami w tej części Europy granica Polski przesunie się za rzekę Olzę i mianowicie jak daleko?

EWANGELIA ŚW.

na niedzielę 16 po Zesłaniu Ducha św



A Jezus ująwszy uzdrowił go ...

Onego czasu gdy Jezus szedł do domu jednego przedniejszego faryzeusza w szabat jeść chleb, oni Go podpatrywali. A oto człowiek pewien opuchły był przed Nim. A Jezus odezwał się do biegłych w Zakonie i faryzeuszów, mówiąc:

— Czy godzi się w szabat uzdrawiać?

A oni milczeli. A On, ująwszy, uzdrowił go i odprawił. A odpowiadając, rzekł do nich:

— Jeśli kogo z was osioł albo wół wpadnie do studni, czy nie wyciągnie go zaraz w dzień sobotni?

I nie mogli mu na to odpowiedzieć. A gdy widział, jak zaproszeni obierali pierwsze miejsca u stołu, powiedział do nich podobieństwo, mówiąc:

— Gdy będziesz wezwany na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu, aby snać godniejszy od ciebie nie był zaproszony przez niego, i żeby ten, który ciebie i jego zaprosił, przyszedłszy, nie powiedział ci: „Ustąp temu miejsca". A wtedy musiałbyś ze wstydem zająć miejsce ostatnie. Ale gdy będziesz wezwany, idź, usiądź na ostatnim miejscu, aby ten, który cię wezwał, gdy przyjdzie, powiedział ci: „Przyjacielu, posiądź się wyżej". Wtedy będziesz miał chwałę przed współsiedzącymi. Bo wszelki, co się wynosi, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony.

Przegląd wydarzeń zagranicznych

Wybory w Genewie

W środę po południu walne Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało wyborów do rady Ligi. Wybrane zostały Jugosławia (39 głosów), oraz Grecja i San Domingo (38 głosów). Państwa te weszły do rady Ligi Narodów na 3 lata na miejsce Rumunii, Polski i Ekwadoru, których udział w radzie skończył się właśnie. Polska zasiadała w radzie od dwunastu lat, zawsze wybierana na każde trzechlecie. Dopiero teraz, wobec upadku powagi Ligi Narodów, zrzekliśmy się dobrowolnie tego przywileju.

Orędzie kardynała Verdiera

Kardynał Werdje (Verdier) wydał orędzie w sprawie pokoju. W orędziu z uznaniem pisze o pełnym godności spokoju, z jakim naród francuski gotuje się do wojny, czerpiąc ten spokój z poczucia obowiązku względem ojczyzny. „Jakie będzie jutro? — zapytuje kardynał. — Będzie takie, jakim uczynimy je sami. Wielkie sprawy, nad którymi radzi się obecnie, sprawiają, że wkraczamy w jedną z donioślejszych epok w hisorii świata. Francja, bez której nie można rozwiązać żadnej ważnej sprawy, powinna bardziej niż kiedykolwiek stać na wysokości swego posłannictwa i zmierzać do zgody, która rodzi siłę." Oby ten apel trafił i do tych Francuzów, którzy nieopatrznie dali się zaprząc do wozu Moskwy i pędzą kraj swój powoli ku przepaści...

Anglia ma przeciw Arabom nowych sprzymierzeńców

Współpraca wojskowa Francji, Anglii i Turcji na bliskim Wschodzie Azji została ostatecznie uzgodniona. Ma ona na celu przedewszystkim kontrolę krajów arabskich od Morza Śródziemnego do granic Persii. Naczelne dowództwo ma być objęte przez Turków. Równocześnie władze francuskie zaczęły ścigać ostro ludność podległej sobie Syrii i Libanu za utrzymywanie przez nią stosunków z powstańcami w Palestynie. Przeprowadza się liczne rewizje, żeby ukrócić potajemny handel bronią. Wykryto wiele składów broni i dokonano licznych aresztowań. Wojsko angielskie zostało przez Francję upoważnione do przekraczania granicy syryjsko-palestyńskiej, gdyby powstańcom trudno było dać radę. Tak więc Anglia znalazła sobie sprzymierzeńca w coraz trudniejszej rozprawie z podnoszącym głowę światem arabskim.

Liga Narodów grozi Japonii

Na tajnym posiedzeniu Ligi Narodów zapadło postanowienie, żeby zwrócić się do Japonii z prośbą o poddanie się zobowiązaniom międzynarodowym co do sposobu rozstrzygania sporów pomiędzy państwami. Jeżeli Japonia odmówi, Liga Narodów „grozi" jej zastosowaniem przewidzianych przez przepisy genewskie kar. Czyż nie śmieszne jest, że Liga Narodów, która przełknęła nawet bez czkawki gwałty niemieckie, zabór Abisynii, zbrodniczą robotę Moskwy w Hiszpanii i ani razu nie zapobiegła rozlewowi krwi, zaczyna Japończykom „grozić" za rzeź, jaką wyprawiają w Chinach? Nie ma się co łudzić, że Japonia w kułak uśmieje się z tej groźby i dalej robić będzie swoje.

Na czym stanęło w Godesbergu?



Oczy całego świata obrócone są na niewielką miejscowość letniskową w Niemczech: Bad Godesberg nad Renem. Tu Czemberlen rozmawiał w czwartek po południu z Hitlerem. Tu rozstrzygnęły się dalsze losy środkowej Europy...

Stalin nawet nie przyjął czeskiego posła

Moskwa — Poseł czeski starał się osobiście uzyskać od Stalina zapewnienie pomocy. Kiedy jednak wybrał się na Kreml, w ogóle nie dopuszczono go do Stalina. Stalin powiedział, że rozmowa w sprawie pomocy dla Czech wobec położenia międzynarodowego jest zupełnie zbyteczna.

Czesi wyjeżdżają z Polski, żeby stanąć w szeregach

Warszawa — Wszyscy Czesi, których obowiązuje służba wojskowa, a którzy od dłuższego już czasu mieszkali w Polsce, zostali wezwani do swego kraju. Z samej Warszawy wyjechało 500 osób, obywateli czeskich, aby w razie potrzeby z karabinem w ręku stanąć w obronie granic.

Czerwony diabeł Hermandez

Jak Moskwa zaraża trądem hiszpańskie dzieci

Walencja — Podczas wszystkich kryzysów, jakie przechodził w ciągu ostatnich dwóch lat bolszewicki rząd hiszpański w Walencji, jeden tylko człowiek stale pozostawał na swym stanowisku. Człowiekiem tym jest komunista Hermandez, minister „oświecenia" publicznego.

Hermandez w roku 1931 ukończył szkołę Lenina w Moskwie —i właśnie dzięki temu człowiekowi w żadnej dziedzinie życia w „czerwonej" Hiszpanii nie odczuwa się tak wpływu Moskwy, jak w szkołach. Hermandez w walce z religią jest wprost widomym diabłem. Nie ma prawie miesiąca, żeby nie ukazało się jakieś nowe rozporządzenie lub dekret, wnoszący do szkolnictwa coraz nowe „reformy".

Jedną z głównych trosk Hermandeza, prócz oczywiście rozszerzania haseł bezbożnych na wzór Moskwy, jest jak największe „uświadomienie" młodzieży. Specjalny nacisk kładzie się na tak zwane „oddanie się przyrodzie". Są więc specjalne kursy, podczas których nawet mali chłopcy i dziewczęta muszą wysłuchiwać pouczeń na temat „przesądów starej cywilizacji" i „uświadamiania" — i to nie tylko z obrazków i opowiadań.

Do rzeczy całkiem zwyczajnych należy wspólna kąpiel i gimnastyka małych i większych dzieci bez żadnej odzieży. Okólniki Hermandeza przypominają stale, że w Hiszpanii obowiązuje wyłącznie szkoła koedukacyjna, dla dziewcząt i chłopców razem, która w takich warunkach staje się siedliskiem zepsucia.

Wiele będzie trzeba czasu, aby zagoiły się rany, zadane wojną domową i wiele lat, aby uzdrowić dusze, zarażone bolszewickim trądem.



Wysuszone mydło Tukan nie niszczy nawet najdelikatniejszych tkanek bielizny
P 6635-R. 1097

Traktat „makulaturą", ratunek w „amputacji"

W „Wieczorze Warszawskim" czytamy:

— Traktat wersalski i oparta na nim organizacja polityczna Europy należą do przeszłości. Nie jeden, ale dziesiątki dokumentów, opatrzonych podpisami największych potencji świata, stało się makulaturą...

„Goniec" zaś pisze:

— Po wojnie Czesi łyknęli więcej, niż im się należało. Mieli świetny apetyt, a przyjaciele zachodni pomagali im w zdobyciu każdego smakowitego kąska. Nie wyszło to jednak Czechom na zdrowie. Łyknęli więcej, niż mogli strawić. Dziś wiją się w bólach, a niestrawione kąski dokuczają im coraz bardziej. Nie jest to zresztą jedyna tragedia Czechosłowacji. Boleśniejsza jest świadomość, że na chorobę nie ma lekarstwa. Jedynie operacja, a właściwie amputacja może uratować niepodległość i byt Czechów.

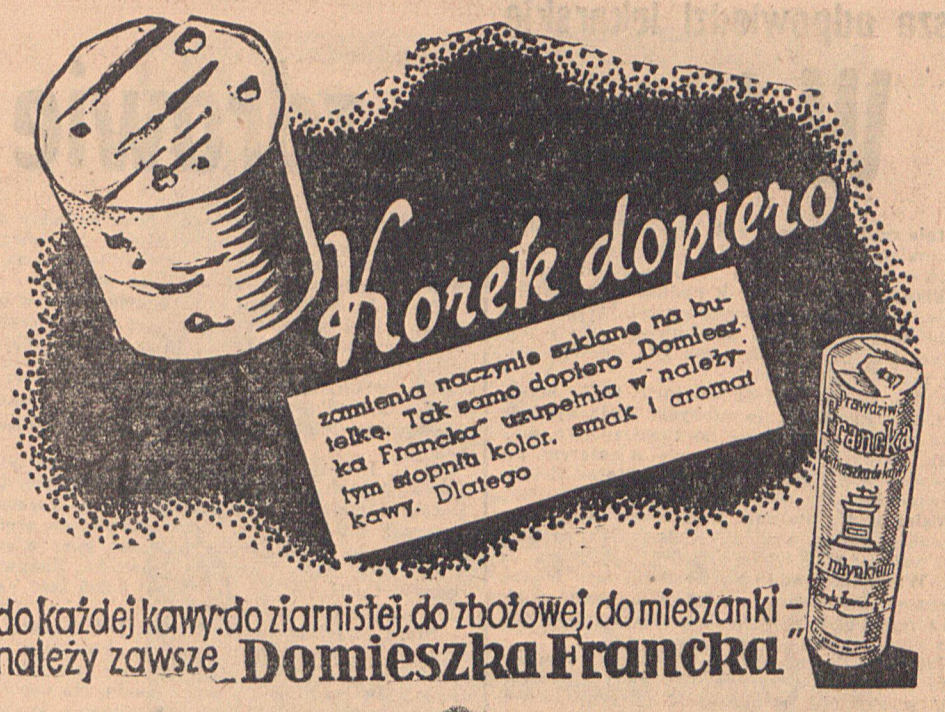

P. 6641-38.299

70 tysięcy młodzieńców zgromadziło się dziś w Częstochowie

Synowie nasi ślubują Jasnogórskiej Pani

W dzisiejszą niedzielę potężna armia 70-ciu tysięcy delegatów, wysłanych z całej Polski przez Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, pada na kolana przed cudownym obrazem Jasnogórskiej Pani i takie składa ślubowanie:

Maryjo! Najświętsza Matko Chrystusa Króla i Królowo Korony Polskiej! Oto my, synowie niezachwianych wyznawców Wiary świętej, my, potomkowie obrońców Krzyża i Ojczyzny, my, młodzi rycerze Chrystusowi, zgromadzeni z całej Polski przed Twym tronem jasnogórskim, pod sztandarami Katolickiego Związku Młodzieży męskiej, składając Ci hołd korny, oświadczamy, przyrzekamy i ślubujemy:

że Wiarę katolicką w sercu chować i mężnie wyznawać będziemy;

że będziemy pielęgnowali w sobie nadprzyrodzone życie łaski;

że będziemy wieść życie według przykazań Bożych i kościelnych.

Przyrzekamy i ślubujemy:

że z synowską miłością i uległością odnosić się będziemy do Kościoła Katolickiego i że święta nam bdzie zawsze osoba, wola i nauka Papieża, w którym czcimy Namiestnika Chrystusowego;

że będziemy okazywali szacunek i posłuszeństwo naszym biskupom, jako



Młodzież katolicka, zgromadzona dziś na Jasnej Górze, zawiesi obok cudownego obrazu takie wotum.

prawowitym następcom apostołów i ustanowionym przez Ducha Świętego pasterzom Kościoła;

że współpracując z naszymi kapłanami nad budową Królestwa Chrystusowego przez Akcję Katolicką, pracować i walczyć będziemy o zwycięstwo Ducha Chrystusowego w świecie i w Polsce.

Przyrzekamy i ślubujemy:

że spełniając sumiennie obowiązki swego stanu i zawodu budować będziemy, czy na wsi, czy w mieście, czy w fabryce, Polskę Chrystusową, Polskę katolicką, urządzoną na zasadach sprawiedliwości i miłości społecznej; Polskę spokojną, szczęśliwą, bez nędzy, bez głodu, bez bezrobocia i bezdomności;

że od polskiego życia oddalać będziemy zarazę komunizmu, walkę klas, nienawiść społeczną, prądy wywrotowe, bezbożnictwo, nowoczesne pogaństwo, walkę z Kościołem Chrystusowym.

Przyrzekamy i ślubujemy:

że będziemy wiernymi i oddanymi obywatelami Państwa Polskiego, chętnie pracując dla jego pomyślności, bezpieczeństwa i potęgi;

że w teorii i w praktyce będziemy rzecznikami katolickich zasad moralnych życia publicznego;

że gdyby tego zaszła potrzeba, jak jeden mąż, staniemy w obronie granic i bytu Rzeczypospolitej.

Przyrzekamy i ślubujemy:

że jako bojownicy o wcielenie zasad Chrystusowych w życiu Narodu, dbać będziemy o rozwój ducha religijnego, o apostolską zdobywczość naszego Związku Młodzieży męskiej, o wierną jego rycerską służbę, zarówno w zakresie Akcji Katolickiej, jak i w stosunku do Państwa;

że dla urzeczywistnienia swoich ideałów działać, poświęcać się i cierpieć będziemy pod Twoją wszechpotężną opieką, nasza Najświętsza Pani i Matko!

Tak nam dopomóż Chryste, Boski i Wieczny nasz Królu — i Ty, Najświętsza Królowo Korony Polskiej. Amen.

*

Zaiste, piękne to ślubowanie i słowa pełne głębokiej treści Za nimi jednak winny pójść czyny nie tylko dzieci naszych, ale również czyny nas wszystkich, starszego pokolenia.

Uderzmy się w piersi, my — rodzice synów i córek katolickich — i przyznajmy w sercach, że czytając słowa jasnogórskiego ślubowania, znaleźliśmy w nich także takie przyrzeczenia, które nas zadziwiły — takie, o których nawet nie przypuszczaliśmy, że mogą nas obowiązywać.

Boć to, co ślubują dziś dzieci nasze w Częstochowie, obowiązuje wszystkich katolików w Polsce. Czy pamiętamy o tym?

Gazeta daje nam łączność ze światem



Jest gazeta! Właśnie przywiózł ją pociąg do cichej wioski wołyńskiej Brany, oddalonej od Poznania 600 kilometrów. Jak w wielu okolicach, tak i tutaj Czytelnicy wychodzą na spotkanie listonosza wiejskiego, ciekawi z każdym dniem coraz bardziej sensacyjnych wiadomości ze świata. Pokój ocalony! Wszystkim nam spada z serca ciężki kamień, chociaż temu i owemu żal trochę Czechosłowacji, jako państwa bądź co bądź słowiańskiego. Co teraz przyniesie nam październik? Kto wie: może wydarzenia jeszcze ważniejsze i ciekawsze, bo rozwiązać ostatecznie sprawę granic Czechosłowacji bynajmniej nie będzie łatwo.

Manewry zakończone

Łuck — Jak już donosiliśmy, na Wołyniu odbywały się wielkie manewry armii polskiej, w których wziął również udział naczelny wódz marszałek Śmigły Rydz. Na zakończenie manewrów odbyła się w Łucku wspaniała defilada wszystkich oddziałów, które brały udział w ćwiczeniach. Defiladę przyjął marszałek Śmigły Rydz. O rozmiarach tego największego w dziejach Polski Niepodległej przeglądu gotowości zbrojnej niech świadczy fakt, że przemarsz wojsk przed trybuną naczelnego wodza trwał od godziny 9-ej rano do 4-ej popołudniu. Ludność Wołynia miała możność zobaczenia wojska w olbrzymiej masie, w pełnym ekwipunku bojowym. Toteż żołnierzy naszych wszędzie witano niezwykle serdecznie.

Po drugiej stronie granicy

Ręce „niewolników" wyciągają się ku Polsce

Cieszyn — Uchodźcy z czeskiego Śląska, których liczba dosięgła 600 osób, opowiadają, że za Olzą władze czeskie dokonywują masowych aresztowań. Rewizje przeprowadzane są brutalnie; wyciągają ludzi z łóżek w nocy i na pół ubranych wywożą samochodami wojskowymi.

Wszystkie urzędy i dworce kolejowe są obsadzone przez żandarmerię. Nad brzegami Olzy krążą silne patrole. W pobliżu mostu kolejowego Czesi zastrzelili podoficera i ciężko ranili czterech żołnierzy, dezerterów na stronę polską. Ruch na moście granicznym w Cieszynie zamarł.

Polacy po czeskiej stronie z zapartym tchem słuchają komunikatów polskiego radia. W środę wyraźnie było słychać z drugiej strony Olzy przebieg manifestacji, nadawany z Wilna. Żandarmi czescy aresztują właścicieli tych mieszkań, w których słuchano polskiego radia.

Wiadomości o masowych wiecach w całej Polsce, w obronie Polaków w Czechach, wywołują na Śląsku Zaolzańskim wielkie wrażenie. Wszyscy tam wierzą, że rychła jest już chwila, w której Śląsk Zaolzański połączy się z Macierzą.

Pragniemy tego wszyscy!

24 dywizje niemieckie na granicy Czech

Utarczki z dezerterami — Czeskie urzędy celne płoną

Na granicy czesko-niemieckiej, niezależnie od narad politycznych, po jednej i po drugiej stronie wojsko nie próżnuje. Czesi ogłaszają, że Niemcy zgromadzili nad granicą 24 dywizje, a Niemcy znowu wyliczają wszystkie przygotowania wojenne Czechów. Według Niemców Czesi, wiedząc, że nie zdołają długo opierać się, pod wszystkie gmachy urzędowe podłożyli dynamit. Tak samo założyli miny pod więzienia, w których siedzą aresztowani Niemcy.

W pogranicznych miejscowościach, a zwłaszcza w pobliżu posterunków granicznych częste są strzelaniny pomiędzy strażnikami a uciekinierami niemieckimi.

We wtorek rano doszło do strzelaniny pomiędzy czeską strażą graniczną a Niemcami sudeckimi, którzy w mundurach i z bronią oddalili się od swych oddziałów wojskowych i wraz z pozostałymi uchodźcami usiłowali dostać się do Niemiec.

Uchodźcy, w tej liczbie wiele kobiet i dzieci, rzucili się na ziemię, gdy z czeskiego budynku celnego ostrzelano ich z karabinów maszynowych, i pełzając, starali się dotrzeć do Niemiec.

Na strzały Czechów odpowiedziało 9-ciu żołnierzy z pułku piechoty w Trautenau, którzy ruszyli na czeski budynek celny, skąd szedł najsilniejszy ogień karabinów maszynowych. Niemcy rzucili granaty ręczne, powodując pożar budynku. Żołnierze czescy z dwoma karabinami maszynowymi, znajdującymi się obok budynku, cofnęli się wówczas, pozostawiając w płonącym urzędzie celnym zabitego od wybuchu granatów żandarma.

Jeden żandarm czeski i jeden urzędnik skarbowy, którzy z podniesionymi do góry rękami wyszli z budynku celnego, zostali przez żołnierzy sudeckich rozbrojeni i wzięci do niewoli. Uchodźcy skorzystali z krótkiej przerwy ogniowej, aby szybko dostać się do Niemiec, podczas gdy żołnierze sudeccy przeszukiwali jeszcze płonący budynek celny, po czym skierowali się wraz z jeńcami na teren Rzeszy.

Po godzinie zjawił się po stronie czeskiej większy oddział żołnierzy czeskich z karabinem maszynowym, który ostrzeliwał ruiny czeskiego budynku celnego i niemiecką stację celną. Ogień ustał dopiero po godzinie 8-mej. Po stronie niemieckiej stwierdzono liczne ślady kul. Z pośród uchodźców ranne zostały 3 kobiety i troje dzieci.

Podobne strzelaniny zdarzają się w coraz to innym miejscu. Niemcy obawiają się, że Czesi zorganizują drugi napad „czerwonych band" — jak piszą Niemcy — na niemieckie miasteczko Seidenberg, otoczone z trzech stron granicą czeską. Mówią Niemcy, że Czesi przygotowali kilka czołgów, oraz ustawili armaty tak, że mogą ostrzelać rynek w mieście. W Seidenbergu jest obóz uciekinierów sudeckich.

Niewątpliwie Niemcy, choć „obawiają się" napadu czeskiego, cieszyliby się z niego, bo dałoby to im pozór do „odparcia" ataku i natychmiastowego „ukarania" Czechów. Rząd czeski jednak ostrzegł swoich żołnierzy, żeby nie dali wciągnąć się w bitwę bez rozkazu, nawet gdyby już u ich nóg pękały granaty.

Nasze odpowiedzi lekarskie

W trosce o zdrowie naszych Czytelników

Stała czytelniczka J. z B. Płukać uch > ciepłym rumiankiem oraz przykładać ciepły okład z rojownika lekarskiego. Na lewy bok dla matki przykładać okład ciepły z podbiału, rumianku, siemienia lnianego i kaszy owsianej. Wieczorem pić herbatę z korzenia kozłkowego mięty pieprzowej i bobrku trójlistnego. Dla siostry okłady z maści ichtiotowej.

S. W. P. 25. Należy odrzucić takie myśli, świat należy nowiem do młodych. Radzimy dużo ruchu pracy, zapisać się do towarzystwa młodzieży, rolników itd. Codziennie wieczorem pić na uspokojenie herbatę Crategina Motor. dobrze odżywiać się oraz pić tran.

Walenty K. Poznań. Codziennie wieczorem zmywać odwarem z kory dębowej. Nie drapać. Rano nasmarować lekko waselina.

J. Winnicki, Gniła. Nacierać miejsca bolące spirytusem kamforowym i lekko masować nogi. Wieczorem pić herbatę z korzenia kozłkowego, mięty pieprzowej i bobrku trójlistnego.

„Jerzy". Udać się do opieki społecznej magistratu i do Tow. przeciwgruźliczego. Pozostać nadal w leczeniu u lekarza. Nacieranie skóry nadal robić. Pić herbatę z krwawnika, płucnicy islandzkiej, kocipysku, lapiężnika, szałwii, podbiału. Pić tran oraz dodawać do jedzenia sproszkowane skorupy od jaj.

Kujawiak z nad Gopła. Dla ojca herbata Crategina Motor oraz tabletki Brom-Calcimu-Theosan. Dla żony okłady z maści ichtiolowej, dieta bezmięsna i herbata z selery, pietruszki, cebuli, czosnku, łupin fasoli. Na serce pić wieczorem herbatę z korzenia kozłkowego, mięty pieprzowej i bobrku trójlistnego.

Józefa Padaczka z B. Prowadzić spokojny tryb życia, odżywianie bezmięsne. Pić herbatę z kurzyśladu, arcydzięgla, bylicy, bukwicy, przytulii żółtej, lepiężnika, ruty ogrodowej, driakwi, lipy, kozlika lekarskiego, bratku trójbarwnego i jemioły białej. Zażywać tabletki gardenal i pić herbatę Crategina Motor.

J. R. Objaw normalny — u dziecka 7-letniego wypadają zęby mleczne. Objawy opisane przemawiają za niedoborem wapna. Radzimy podawać Biocalcol Klawe, sok z marchwi, cytryny, szpinak, pomidory.

Czytelnik 125 K. Radzimy udać się natychmiast do lekarza, gdyż tylko pod mikroskopem można zbadać czy jest to choroba zaraźliwa i ocenić, jak należy leczyć.

Rolnik nr 3. Przykładać ciepłe okłady na podbrzusze (pęcherz) i pić herbatę z liści macznicy, pietruszki, skrzypu, słomy owsianej i cebuli. Odzwyczajenie się od nałogu nastąpić może tylko przez zaniechanie. Skutki bowiem są bardzo zgubne i objawiają się w osłabieniu ogólnym, niepokoju, zniechęceniu, osłabieniu a nawet utraty męskości. Radzimy pić wieczorem herbatę Crategina Motor; spać na twardym sienniku z rękoma wzniesionymi nad głową lub na pościeli.

Stroskana M. B. Może to być od przeziębienia lecz również od ciąży. Pić herbatę z tataraku, chrzanu, pietruszki, macierzanki, mięty, jałowca, Dla siostry herbata 4 razy dziennie z jagód jałowcowych tłuczonych, kwiecia dziewanny, podbiału, tataraku, bazylku, kopytnika, pietruszki, driakwi, mydlnicy i kolendru.

Liczba 48. Dziękujemy za list. Unikając przeziębienia, chronimy się najlepiej przed gruźlicą płuc. Jeżeli bolą zęby, to radzimy udać się do lekarza dentysty, celem zbadania, czy nie ma próchnicy zębów. Przeciwastmie zalecamy pić 4 razy dziennie herbatę z tłuczonych jagód jałowcowych, kwiecia dziewanny, podbiału, tataraku, bazylku, kopytnika, pietruszki, driakwi, mydlnicy i kolendru.

O. K. 555. Stosować się do zaleceń lekarza i poprzedniej porady. Z czasem można będzie chodzić na przechadzkę do lasu. Jak z obecnego listu wynika, do osłabienia przyczyniła się też trzykrotna grypa. Wystrzegać się zatem przeziębienia!

Czytelniczka spod Dolska A. P. Wszystkiego nie można tak na odległość opisać. Radzimy płukania pochwowe dwa razy dziennie z odwaru z kory dębowej, tarniny, rumianku, lawendy oraz wkładać do środka tabletki Fluarsol. Można być tęgim i doczekać się potomstwa. Nie jest to żadna groźna choroba i można ją wyleczyć.

Parkowo. Radzimy odżywiać się umiarkowanie zwłaszcza mało jeść wieczorem. Na poprawę przemiany materii i uregulowanie stolca rano i w południe pić herbatę Generyna Motor. Od przyzwyczajenia należy się bezwzględnie odzwyczaić. Wieczorem na uspokojenie pić herbatę Crategina Motor. Najlepszym wyjściem z tej sytuacji byłoby zawarcie małżeństwa.

Ignacy Gabryś. Na uspokojenie radzimy pić wieczorem herbatę Crategina Motor. Na dolegliwości sercowe zażywać krople walerianowe na eterze. Dalszą odpowiedź wyślemy później.

Nr 1. Jo. S. W. Radzimy kąpiele ciepłe w odwarze z liści brzozowych i młodej kory wierzbowej. Przykładać okłady na stawy z maści ichtiolowej oraz pić herbatę z selery, pietruszki, łupin fasoli, cebuli. Zażywać tabletki Erbefan. Wieczorem pić na uspokojenie herbatę z korzenia kozłkowego, mięty pieprzowej i bobrku trójlistnego.

S. G. J. Przez dwa dni nic nie jeść a pić tylko gorzką herbatę z owocu tarniny, suszonych borówek, rumianku, liści poziomkowych, korzenia goryczki, dębowej kory, ślazu lekarskiego, srebrniku, omanu i brodawnika (mleczu), kory wierzbowej, ziele bylicy i rdestu wężownika. Zażywać tabletki Carbon Erbe. Na trzeci dzień jeść bardzo mało i pić nadal herbatę.

Stała czytelniczka W. M. G. Pić herbatę ze skrzypu polnego, rdestu ptasiego, kwaśnicy, jeżyny, liści malin albo sok malinowy lub sok jeżynowy zwłaszcza w okresie periodu. Na uspokojenie pić wieczorem herbatę z korzenia kozłkowego, mięty pieprzowej i bobrku trójlistnego. Na silny ból głowy tabletki Optamon. Należy dbać o stolec regularny.

M. R. 23. Podawać dziecku dużo soku z marchwi oraz owoce, szpinak, również tran. Można dodawać Biocalcol, Ovomaltynę. Jeżeli nie ma złamania, to okład z maści ichtiolowej a na to z wody glinkowej. Nie chodzić dużo, o ile możności leżeć.

Anna M. Powodowo. Krople nasercowych można nadal używać, natomiast wino żelazne należy odstawić. Zamiast tego pić przed każdym jedzeniem herbatę z jagód jałowcowych, tysiącznika, goryczki i tataraku. Wieczorem pić herbatę Crategina Motor.

Świeża czytelniczka Gniezno 20. Gdyby to była gruźlica, to lekarze leczący powiedzieliby to. Radzimy pić herbatę dziennie 4 filiżanki z tłuczonych jagód jałowcowych, kwiecia dziewanny, podbiału, tataraku, bazylku, kopytnika, pietruszki, driakwi i mydlnicy oraz kolendru. Wieczorem przed snem pić herbatę Crategina Motor.

Wl A. 32. Dwa razy dziennie pić herbatę Generna Motor. Na boleści w czasie periodu tabletki Cibalgina. Dla matki herbata z cebuli, selery, czosnku, pietruszki, łupin fasoli oraz przykładać na ręce opatrunek z maścią ichtiolową. Dla siostry herbata Crategina Motor. Siostra powinna unikać przyczyn, które powodują zdenerwowanie.

„Biała Dama O. O.". Stan syna jest nadal poważny, chociaż ustało krwioplucie. Powinien bezwzględnie pozostać nadal w leczeniu u najbliższego lekarza, a o ile to jest możliwe w sanatorium dla płucno-chorych. Starannie pielęgnować skórę, dobrze odżywiać się, do pożywienia dodawać sproszkowaną skorupę od jaj. Przed jedzeniem pić herbatę z potłuczonych jagód jałowcowych. W ciągu dnia pić herbatę z żywokostu, krwawnika, płucnicy, szałwi i podbiału.

Grodzisk Wlkp. 23. St. K. Żona — pić herbatę z łupin fasoli, pietruszki, cebuli, czosnku, selery oraz stosować się nadal do wskazówek lekarza. Można też zażywać tabletki Betabion. — Skórne swędzenie nie pocierać; zmywać raz dziennie odwarem z kory dębowej oraz zażywać tabletki Ephedrosan.

L. W. Moraczewo. Przez pewien czas zachować dietę lekkostrawną. Przed jedzeniem zażyć na czubku noża trochę natronu. Pić herbatę z jagód jałowcowych, piołunu, tysiącznika, goryczki, kozłka lekarskiego i mięty pieprzowej. Wieczorem pić herbatę Crategina Motor.

Franciszek spod Tomyśla. Radzimy nie słuchać przyjaciela i nie kupować tabletek zalecanych. Należy unikać przez pewien czas potraw ciężkostrawnych oraz pić herbatę Generyna Motor.

Stała czytelniczka z Gorzyc. Wieczorem zażywać krople walerianowe oraz pić herbatę z korzenia kozłkowego, mięty pieprzowej i bobrku trójlistnego. Na plecy przystawić bańki. Pić herbatę na przeczyszczenie krwi z korzenia kozłkowego, mięty pieprzowej i bobrku trójlistnego. Jeżeli poza opisanymi dolegliwościami nic więcej nie dolega, to można spokojnie wyjść zamąż.

R. Poznań 11. Bezwzględnie nadal leczyć się u lekarza aż do końca tj. wyleczenia się. Można pić herbatę z rdestu ptasiego, widłaku gwoździstego, selery i liści babki lancetowatej i liści macznicy.

St. czyt. Zw. A. T. nr 48. Przykładać okłady z odwaru rumianku i świetlika lekarskiego. Okład nosić przez cały dzień pod opaską celem uchronienia się od światła. Udać się koniecznie do lekarza chorób ocznych, gdyż choroba może się pogorszyć i można stracić oko.

St. czyt. nr 155. Przykładać nadal ciepłe okłady z rumianku, rojownika, siemienia lnianego. Jeść dużo dojrzałego agrestu i selery na sałatę, zupy itd. Pić herbatę z turzycy piaskowej, łopianu, lawendy, widlaku, pokrzywy. Przykładać okłady z roztartego chrzanu i odwaru z młodej kory wierzbowej i liści brzozowych. Zażywać tabletki Erbefan.

Numer domu 26. Na chorobę płuc pić herbatę z żywokostu, podbiału, kwiecia modraku, ślazu i kopru lekarskiego, liści babki wąskolistnej, lukrecji i kwiecia czarnego bzu oraz zażywać lekarstwo Cresolan. Na przeczyszczenie krwi pić herbatę z korzenia mleczu i korzenia podróżnika, dymnicy lekarskiej, łopianu. Przez dłuższy czas nie jeść mięsa. Dla dziewczynki herbata Crategina Motor; należy udać się z nią do lekarza specjalisty chorób nerwowych.

W. J. S. gw. Pić herbatę Generyna Motor. Wieczorem pić herbatę z korzenia kozłkowego, mięty pieprzowej i bobrku trójlistnego. Włosy zmywać odwarem z pokrzywy zmieszanym na pół z octem i wodą. Na drugi dzień zmyć włosy odwarem z ziela skrzypu polnego. Każde oko oddzielnie przemywać odwarem ciepłego rumianku.

Czytelniczka St. W. Czy mogę mieć jeszcze gładką skórę czy nie? Skóra wygładzi się pod lekkim masażem twarzy, chociaż nieznaczne ślady mogą pozostać po zagłębienach.

Polichno D. Listownych odpowiedzi nie udzielamy, lecz tylko w poradach. Koniecznie trzeba leżeć w łóżku i nogę ułożyć nieco wyżej oraz przykładać lekarstwo Traumatol. Poza tym pić herbatę na przeczyszczenie krwi z korzenia mleczu i korzenia podróżnika, przytulii, cykorii, dymnicy lekarskiej i łopianu. Pozostałe pytania opisać szerzej, i podać pod jakim znakiem dać odpowiedź.

T. R. Trzeba pić herbatę z kwiatu jasnoty, rdestu ptasiego, rozmarynu, pokrzywy i liści mącznicy. Dziennie 4 filiżanki herbaty. Poza tym płukania pochwowe z gniecionego owocu tarniny, kory dębowej, rumianku i lawendy rano i wieczorem. Po wieczornym płukaniu włożyć do środka tabletkę Fluarsol. Można spokojnie wyjść zamąż i doczekać błogosławieństwa Bożego

odpowiedzi redakcji

J. M. — Brenno. 1. Należy odczekać orzeczenia inwalidzkiego komisji, które w każdym bądź razie zostanie Panu doręczone. 2. Ponieważ nie jest Pan już w posiadaniu tej dzierżawy, nie może Pan stawić wniosku o przymusowy wykup. 3. Bez zezwolenia teścia nie może teściowa zapisać swego majątku córce. (w)

Igo. Według orzeczenia urzędu rozjemczego, przysługuje dłużnikowi prawo korzystania z bonifikacji. Orzeczenie to jest, naszym zdaniem niesłuszne, gdyż dwukrotne obniżenie wierzytelności jest niedopuszczalne. Winien się Pan był odwołać do Sądu Okręgowego. Radzimy stawić wniosek do urzędu rozjemczego o uchylenie ulg przyznanych dłużnikowi z art. 43 ustawy oddłużeniowej. (w)

Czesław Sz. Ogłoszenie otrzymaliśmy od innej majętności. Oferta została doręczona pod właściwym adresem. (w)

F. W. 520. Miętę kupuje firma Barcikowski, Poznań, ulica Składowa. Posłać wprzód próbkę do oceny. (w)

L. Pawlak, Fabianów. Nikt Panu tego nie kupi, a jeśli środek na prawdę dobry, to można napisać do Izby Lekarskiej w Poznaniu i prosić o zbadanie go i zatwierdzenie. (w)

W. Rosowski, Kierzno. Trzecia i czwarta rada znana. Pierwsza i druga podają sposoby, które można zastąpić innymi lepszymi. Nie zamieścimy (w)



Sortowanie i kalibrowanie owoców

W handlu owocami trzeba owoce sortować, czyli sprzedawać gatunkami, oraz kalibrować czyli dobierać owoce o mniej więcej równej wielkości.

Przy sortowaniu należałoby przyjąć za zasadę, żeby owocu do sortowania nie zsypywać na gromady, bowiem zwiększa się ilość braków wskutek mimowolnego uszkadzania owoców przy sypaniu na gromady i następnie przy braniu z gromad.

Do sortowania najlepiej trzymać owoce w odpowiednich skrzynkach, albo od razu sortować w czasie zbioru z tych samych naczyń, w które owoce były zbierane. Jedynie owoce bardzo twarde, na przykład Grochówki, Żeleźniaka można by do sortowania przygotowywać w gromadach do 50 cm wysokich. To samo można powiedzieć i o owocach przeznaczonych na mniej delikatne przetwory z miazgi lub moszczu.

Zwykle owoce ziarnkowe sortuje się na trzy wybory. Potrzeba więc jednocześnie dla jednego sortującego czterech naczyń (1-szy wybór, 2-gi, 3-ci i braki), oprócz naczyń, w których znajdują się owoce do sortowania. Najodpowiedniejsze do tego celu są skrzynki albo kosze wiklinowe.

Owoc deserowy, pełnowartościowy, należy oprócz posortowania na wybory, w zależności od wyglądu zewnętrznego, także wyrównać pod względem wielkości, w ramach każdego wyboru, rozbijając owoce danego wyboru na poszczególne wielkości. Najlepiej jednak przyjąć ustalone już gdzie indziej wielkości i jako wszystkich obowiązujące, stosować powszechnie.

W naszych warunkach zupełnie wystarczające są następujące wnelkości owoców ziarnkowych, czy raczej dla wszystkich wyborów: średnica poprzecznego przekroju w centymetrach: przy 1-szej wielkości powyżej 10 i pół cm, przy 2-giej średnica winna wynosić 8 i pół do 10 i pół cm, przy 3-ciej średnica ma mieć 7 do 8 i pół centymetra, przy 4-tej 6 do 7 cm. przy 5-tej 5 i pół do 6 centymetrów, przy 6-tej 4 i pół do 5 i pół (tylko w trzecim wyborze).

Na oko trudno byłoby dokładnie kalibrować owoce ziarnkowe według podanych wielkości, dlatego stosuje się różnego rodzaju sortownice. W naszych warunkach znaczenie posiadają przede wszystkim sortownice ręczne, tak zwane szablony do sortowania. Można by wyróżnić dwa typy takich szablonów: zwykły deseczkowy i ulepszony rynienkowy, w którym jedna ścianka zastąpiona jest kołeczkami. Owoce skalibrowane pakujemy w taki czy inny sposób we właściwe opakowania i wysyłamy na rynek, do hurtowni, do składu lub do przechowalni.

Moje próby z czumizą

Pisze do nas jeden czytelnik:

W roku 1936-ym uprawiałem na swoim gruncie nowe rośliny pastewne: czumizę i trawę sudańską. Teraz, dla dobra wszystkich współczytelników, opiszę, jak uprawiałem te rośliny i jakie zebrałem plony.

Miejscowość moja leży koło Grodna, niedaleko Niemna, grunty średnie, przeważnie piasczyste. Miałem zasiane dwa poletka czumizy, po 1000 metrów kwadratowych każde, i trzecie takie samo poletko trawy sudańskiej.

Jedno półko czumizy miałem zasiane po okopowych, a drugie po koniczynie czerwonej, w czwartym roku po oborniku, na gruncie piaszczystym. Po okopowych zebrałem plon nieco lepszy, niż po koniczynie. Z poletka po okopowych miałem ziarna 250 kilogramów, a po koniczynie 200 kilogramów.

Siałem czumizę w rzędy w odstępach co 20 cm, a potem dwa razy redliłem — raz gdy była na wysokości 10 cm, a drugi raz na wysokości 30 cm. Na gruncie piaszczystym wysiewałem czumizę na początku kwietnia, na grunt, razem z siewem owsa.

Czumiza wymaga ziemi nie zachwaszczonej. Suszę zniosła dobrze, przymrozki także. Z początku rośnie bardzo powoli, a po obredleniu szybciej. Przykrycie ziarna dałem jak maku, bardzo płytkie.

Słoma czumizy daje doskonały pokarm, lepszy niż owsianka. Wyrosła mi ta słoma na 120 cm wysoko. Zbierałem ją pod koniec września na siano. Daje dwa pokosy dobrego siana lub po pierwszym pokosie dobre pastwisko dla inwentarza na jesień.

Trawa sudańska też rośnie doskonale. Daje jeden pokos. Wyrosła mi na 150 cm. Zjadana jest przez wszystek inwentarz doskonale. Lubi ziemię nie zachwaszczoną i grunty ciepłe.

Przykładne ukaranie bluźniercy

Wolsztyn — Znany w powiecie wolsztyńskim „badacz Pisma św.", emerytowany kolejarz Michał Dudziak z Solca, bluźnił w restauracji Tomiaka w Nowejwsi Bogu i wyszydzał Wiarę. Przed sądem bronił się teraz wykrętnie, że nie bluźnił, lecz głosił to, co „jest napisane w Piśmie świętym". Przesłuchani pod przysięgą świadkowie potwierdzili jednak zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia — toteż szyderca został skazany na rok więzienia. Na sali sądowej znajdował się również osławiony „badacz" Makała ze Śmigla, który za zuchwałe zachowanie się został przez woźnego wyprowadzony z sądu. Po rozprawie gromada ludzi za bezczelne zachowanie się bezbożników dała im na ulicy „nauczkę". Pobici „badacze" musieli udać się do lekarza.

Żałosne przenosiny

Poznań. — Od nowego roku szkolnego opuścił na zawsze Ceradz Kościelny Antoni Nawrocki, kierownik szkoły, o którym swego czasu głośno było w gazetach, a szczególnie w „Wielkopolaninie". Było tak głośno, że kierownikiem szkoły musiały zająć się władze przełożone. Nie pomogły żadne tłumaczenia i wykręty. Na nic zdały się zabiegi „bliskich" przyjaciół około wyrobienia Nawrockiemu prawa na dalszy pobyt w Ceradzu Kościelnym. — „Grzechy" były tak ciężkie, że wymagały kary i pokuty. Tak więc wojowniczy kierownik na swój własny koszt przenieść się musiał aż do Pruszkowa w pow. kaliskim. Nie bardzo te „przenosiny" były na rękę panu kierownikowi, ale trudno, rozkaz i wola władz musiały być uszanowane. W Pruszkowie chyba też wnet się poznają, kto on taki. (lamb)

W obronie naszych braci w Czechosłowacji

Cieszyn — Na rynku w Cieszynie odbył się wiec, zwołany przez Komitet pomocy Polakom za Olzą. Na miejscu manifestacji zgromadziły się organizacje oraz tłumy ludzi przybyłych samochodami ciężarowymi z Katowic, Rybnika, Bielska, Białej i okolic Cieszyna. Przemawiali burmistrz Cieszyna Halfar oraz marszałek sejmu śląskiego Grzesik. Uchwalono odpowiednie rezolucje. Manifestację zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Za usiłowany przemyt

Poznań — Zatwierdzono wyrok Sądu Okręgowego w Gdyni z 28 kwietnia rb., skazujący 29-letniego marynarza Klemensa Kassa na 6 tygodni aresztu i 2.052 zł grzywny za to, że 25-go listopada ub. roku usiłował przemycić do Polski przeszło kilogram tytoniu holenderskiego i 120 sztuk papierosów, nie zgłaszając tych rzeczy przy odprawie celnej na statku „Chorzów II", który zawinął do portu w Gdyni.

Jaka będzie pogoda?

Pogoda według 100-letniego kalendarza:

Sto lat temu, we wrześniu 1838 roku powietrze było w ogólności przyjemne. Sprzęt jarzyn wypadł pomyślnie, a zbiór kartofli przy dobrej pogodzie również był obfity.

Kalendarzyk

W niedzielę: Aurelia, Świętopełk.

W poniedziałek: Cypryan, Justyna, Ładysław.

dnia	Słońce o godz. wschód	Słońce o godz. zachód	Księżyc o godz. wschód	Księżyc o godz. zachód
25-go	5.49	17.54	7.49	18.13
26-go	5.51	17.51	9.04	18.43
27-go	5.52	17.49	10.14	19.16
28-go	5.55	17.46	11.17	19.54
29-go	5.57	17.44	12.14	20.40
30-go	5.58	17.42	13.02	21.31

Z WIELKOPOLSKI

BUK

Dwa kościotrupy wykopano na krawędzi obmurowania pomnika „powstańca" kiedy wykopywano maszty do chorągwi. Kościotrupy pochodzą prawdopodobnie ze starego cmentarza św. Ducha, który położony był przy kościele pod tym wezwaniem.

GRODZISK

Woźnica pod pociągiem. W sobotę wieczorem pociąg najechał w pobliżu Strykowa na wóz parokonny. Woźnica, Leon Homerczyk z Wielichowa zmarł przy przewożeniu go do szpitala. Zabity został również koń z zaprzęgu.

Oburzenie wywołało tu, że przy stawianiu zabudowań gospodarczych dla 13-tu osadników z parcelacji majętności w pobliskim Podaninie zatrudniony był przy pracy szklarskiej Żyd Rusin z Budzynia. Nadmienić wypada, że Rusin nie jest fachowcem-szklarzem, ale z zawodu... rzeźnikiem.

CZARNKÓW

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Przy młóceniu zboża u rolnika Maksymiliana Jaszyka z Pijanówki, Jaszyk, chcąc pod koniec młócenia wygarnąć resztę ziarna z walców, uczynił to tak niezręcznie, że cztery będące jeszcze w ruchu walce obcięły mu palce u prawej ręki. (ik)

GNIEZNO

Do konającego Niemiec nie chciał przywieźć księdza. Na szosie Gniezno — Poznań w pobliżu folwarku Chwałkówko, samochód osobowy przemysłowca Zbigniewa Niedbalskiego z Warszawy, wiozący właściciela samochodu i Kazimierza Rompalskiego z Warszawy, również przemysłowca jadący latówką, wpadł na drzewo, rozbijając się doszczętnie. Obaj jadący odnieśli bardzo ciężkie rany. Krótko po wypadku przejeżdżał obok miejsca katastrofy samochód osobowy, który zatrzymała policja, aby przywieźć z odległości o 3 kilometry Łubowa księdza z ostatnią pociechą. Właściciel samochodu, Niemiec Hoffmann z Gniezna, właściciel zakładów przy ulicy Trzemeszeńskiej, odmówił udzielenia pomocy i odjechał. Niedbalski zmarł niebawem. Stan Rompalskiego jest ciężki.

Zabójca narzeczonej przed sądem. Jeszcze dnia 30 stycznia w restauracji „Toska" w Gnieźnie 21-letni cukiernik Witold Jaśkiewicz zabił z rewolweru swą narzeczoną, 17-letnią Janinę Mazurkiewiczównę, a prócz tego postrzelił swego krewnego, Wiśniewskiego, po czym sam chciał pozbawić się życia. Strzał nie był jednak śmiertelny i Jaśkiewicz stracił tylko oko. Rodzina narzeczonej odnosiła się do Jaśkiewicza wrogo i starała się przeszkodzić małżeństwu. Jaśkiewicz był konfidentem policji i kiedyś zdradził kryjówkę leśną bandyty Nowaka, którego policja podczas obławy zastrzeliła. Ów bandyta był narzeczonym matki śp. Mazurkiewiczówny i utrzymywał całą rodzinę, która po zabiciu bandyty postanowiła zemścić się. Mając zatrute przez rodzinę życie, młodzi postanowili popełnić samobójstwo. Postanowienie to Jaśkiewicz spełnił. Sąd Okręgowy (jak to jeszcze pamiętamy) skazał zabójcę na 3 lata więzienia. Od tego wyroku założył apelację prokurator. Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten jednak teraz zatwierdził, jako wyrok najzupełniej sprawiedliwy.

Do czego dążą Niemcy? Stronnictwo Narodowe w Gnieźnie zwołało w ubiegłą niedzielę wielkie zgromadzenie publiczne pod hasłem: „Do czego dążą Niemcy". Wobec 1 200 osób adwokat Zgaiński przedstawił obecne położenie polityczne, po czym red. Męclewski z Poznania omówił systematyczny napór niemiecki na ziemiach zachodnich. Drugim mówcą był magister Wardejn z Poznania. Przemówie jego uzasadniło dobitnie postawę Stronnictwa Narodowego wobec wyborów sejmowych.

KALISZ

Dubeltówka na zabawie. W maju w majątku Gzików była zabawa dla służby folwarcznej i okolicznej ludności. Jan Kucharski, nie wpuszczony na zabawę, zaczął obrzucać kamieniami miejsce zabawy. Wówczas syn właściciela majątku, 38-letni Jan Arnold, pobiegł do domu po fuzję i wystrzelił, raniąc kilka osób, a wśród nich Władysława Kobylańskiego. Przed sądem Arnold tłumaczył się teraz, że biegnąc z fuzją, przewrócił się i spowodował wystrzał nieumyślnie. Sąd go uniewinnił.

W obronie siostry postrzelił szwagra. We wsi Zakrzyn, gm. Strzałków, 31-letni Feliks Wolas żył w niezgodzie z żoną i często wszczynał awantury. W obronie siostry stanął jej brat Marcin Wąske, który w czasie kłótni strzelił z rewolweru raniąc Wołasa w głowę.

KŁECKO

Uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych odbyło się w Dębnicy. Z okazji tej uroczystości przybyły do Dębnicy delegacje towarzystw powstańczych z Kłecka, z Gniezna i z Poznania oraz członkowie Stronnictwa Narodowego z Kłecka. Po nabożeństwie odsłonił pomnik ks. proboszcz Bogacz. Następnie u stóp pomnika, delegaci złożyli wieńce. Po odśpiewaniu nastrojowej pieśni przez dzieci szkolne — zakończono uroczystość przy pomniku wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę". W sali Domu Katolickiego odbyła się następnie akademia.

LESZNO

Dar dla wojska gminy Krzemieniewo. W Krzemieniewie na sali p. Kamieniarza odbyło się posiedzenie Komitetu Gminnego w sprawie kupna dwóch ciężkich karabinów maszynowych dla naszej armii. — Przewodniczący komitetu, wójt Lester, dał sprawozdanie ze zbiórki na ten cel, która dotąd dała 7 817 zł 28 groszy. Zbiórkę postanowiono przedłużyć do dnia 1 listopada. Następnie wybrano majora rezerwy Płochowskiego do zamówienia u władz wojskowych dwóch ciężkich karabinów maszynowych, które wręczone zostaną 17 stycznia pułkowi piechoty w Lesznie.

MIĘDZYCHÓD

Zlot okręgowy KSM, połączony z dożynkami, odbył się w ubiegłą niedzielę. Udział wzięło 16 oddziałów żeńskich (około 200 członkiń), 6 sztandarów i 3 proporce. Raport odebrała naczelniczka okręgu p. Mametówna. Po nabożeństwie była defilada na rynku i akademia. Referat wygłosiła delegatka p. Bogdanowiczówna z centrali z Poznania. Po południu udekorowanymi wozami żniwnymi objeżdżano ulice miasta w staropolskich strojach ludowych. Na koniec odbyło się wręczenie wieńców przedstawicielom władz i duchowieństwu. (mw)

NOWY TOMYŚL

Dalsze aresztowania. Sprawa oszukańczej afery w tutejszym wydziale powiatowym zakreśla coraz szersze kręgi. Poprzednio aresztowano kierownika referatu budowlanego Bronisława Adamczaka, kreślarza Antoniego Krokera i kupca Jana Manię. Teraz polecono jeszcze osadzić w więzieniu asesora wydziału powiatowego Maksymiliana Adamczyka i referenta Stefana Piątka. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego Piętka następnego dnia zwolniono, natomiast Adamczyka zabrano do więzienia śledczego w Poznaniu.

OBORNIKI

Są bezrobotni, nie ma rąk do pracy. Okoliczne majątki ziemskie napróżno poszukują od kilku dni większej ilości pracowników do kopania ziemniaków. Pomimo usilnych starań, jakoś nikt się nie zgłasza. Tymczasem gromadki bezrobotnych wystają na rynku i „politykują" zamiast szczerze zabrać się do pracy. Czy tak być powinno?

Na zebraniu prezesów kółek rolniczych z powiatu, w którym uczestniczył wicestarosta Marweg, rozważano sprawę bezrobocia. Zmianę, poczynioną przez Powiatowy Komitet Obywatelski, co do sposobu wspomagania bezrobotnych w czasie zimy przy robotach publicznych wzamian za dożywianie, przyjęto z wielkim zadowoleniem. W związku z tym rolnicy postanowili opodatkować się na ten cel o połowę wyżej, aniżeli w latach ubiegłych, co świadczy o wielkim zrozumieniu dla sprawy. Poza tym omawiano sprawę cen zbożowych.

Skazanie włóczęgów. Ujętych podczas obławy policyjnej zawodowych włóczęgów Andrzeja Rajmana, pochodzącego z Wolsztyna i Karola Schmidta, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy włóczyli się po mieście i w powiecie, skazał Sąd Grodzki na umieszczenie w zakładzie przymusowej pracy w Bojanowie.

OSTRÓW

Rozszarpany trup na torze. Na torze kolejowym Ostrów — Kalisz w odległości kilkuset metrów od dworca w Ostrowie znalazł strażnik zwłoki mężczyzny rozszarpane przez pociąg. Zmarłego nie zdołano rozpoznać.

POZNAŃ

Śmierć dziecka pod kołami samochodu. Nad wyraz tragiczny wypadek wydarzył się w środę o godzinie 16-ej na Wałach Leszczyńskiego w pobliżu plant. Podczas przejazdu samochodu reklamowego, wybiegł z plant 4-letni Michał Przykucki (Św. Wojciech 14-15) i wpadł pod samochód. Gdy przybył lekarz chłopiec dogorywał. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.



POZNAŃ

Przygoda podczas kradzieży owoców. Około godziny 2 w nocy stróż nocny Józef Zyffert, mieszkający przy ul. Kolejowej 39, zatrzymał podczas kradzieży owoców w ogródkach działkowych im. Jana Sobieskiego przy ul. Łukaszewicza braci Kazimierza i Stanisława Filipiaków z Głuchowa, w pow. poznańskim. Przy zatrzymaniu niepożądanych amatorów cudzego owocu był p. Zyffertowi pomocny pies, który pokąsał Stanisława Filipiaka na lewym udzie i szczycie głowy tak dotkliwie, że musiało mu udzielić pomocy lekarskiej pogotowie.

Pocisk artyleryjski w mieszkaniu. W mieszkaniu przy ul. Kanałowej 8-9, opróżnionym przez p. Loeffera, znaleziono pocisk artyleryjski. Znalazczyni pocisku, stróżka domu p. Baranowska, zawiadomiła właściciela domu, który złożył doniesienie policji. Pocisk odebrała żandarmeria wojskowa. (kl)

ROGOŹNO

Nie jeździć bez światła. Na powracającą z Gościejewa do Rogoźna Zofię Walesiakową wpadł tuż przy torze kolejowym jadący bez oświetlenia rowerzysta Nowak z Owieczek. Siła uderzenia była tak wielka, że Walesiakowa upadła, odnosząc ogólne potłuczenia.

Bolesna nauczka. Nieletni Furmański z Rogoźna, uwiesiwszy się ciężarówki, w ten sposób dostał się pod Studziniec i tu zeskakując, upadł na bruk i doznał ciężkich obrażeń ciała.

TRZEMESZNO

Ostrożnie z grzybami! Zamieszkała w Trzemesznie rodzina Nowaków po zjedzeniu grzybów zachorowała. Wszyscy wili się w silnych boleściach. Tylko dzięki szybkiej pomocy lekarskiej zdołano całą rodzinę, złożoną z czterech osób, uratować od śmierci. Nowakowie nazbierali grzybów sami w pobliskim lesie.

WIELEŃ

Niedopałek papierosa przyczyną pożaru. We wsi Janinów, w zagrodzie Andrzeja Klonowskiego wybuchł pożar, który strawił stodołę drewnianą, krytą słomą wraz z tegorocznymi zbiorami. Poszkodowany oblicza straty na około 800 złotych. Natychmiast przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ogień powstał od rzuconego niedopałka papierosa. Wspomnieć przy tym należy, że pożary na wsiach od lekkomyślnie rzucanych niedopałków zdarzają się coraz częściej, młodzież wiejska nie zdaje snać sobie jeszcze dostatecznie sprawy ze szkód, jakie przez swoją lekkomyślność wyrządza sobie i sąsiadom. Wyrostków takich należy z całą bezwzględnością surowo karać.

WOLSZTYN

Pokaz owoców w Wolsztynie. Wielkopolska Izba Rolnicza urządza w Wolsztynie wzorem lat ubiegłych powiatowy pokaz owoców. Odbędzie się on w sali szkoły rolniczej i ma na celu ustalenie, które spośród miejscowych odmian owoców najlepiej się udają na terenie powiatu wolsztyńskiego.

Pożar wybuchł w zagrodzie rolnika Pawła Heinricha w Barłożni pod Wolsztynem. Ogień strawił dom mieszkalny i stodołę ze zbożem. Straty wynoszą około 5 tysięcy złotych. Dochodzenia wykazały, że pożar przypuszczalnie wzniecił nocujący w niezamieszkałym domu włóczęga, którego już ujęto.

WRZEŚNIA

Zderzenie motocykla z rowerem. Przejeżdżający własnym motocyklem szosą Września—Gozdowo obok lasku „Dębiny" kontroler Ubezpieczalni Krajowej Antoni Walorych z Wrześni zderzył się z jadącym na rowerze rolnikiem Franciszkiem Kornatowskim z Samarzewa. Skutkiem zderzenia jadący na rowerze Kornatowski odniósł poważne obrażenia na głowie i na całym ciele. W stanie ciężkim przewieziono go do lecznicy powiatowej. Motocyklista wyszedł z wypadku bez szwanku. (rw)

Zawiadamiamy, iż agenturę „Wielkopolanina", prowadzoną dotąd przez p. Stanisława Elmanowicza

w Żabikowie

obejmuje z dniem 1 października p. Tomasz Foj, zamieszkały w Żabikowie przy ul. Poniatowskiego 1 (skład spożywczy). P. Foj upoważniony jest do kasowania abonamentu na październik i dalsze miesiące.

Administracja.



GAWĘDY JÓZEFA Z PAŁUK

Ostatnie uśmiechy lata — W zagrodzie Macieja — Jarmark w Barcinie — „Jak tam chcecie, gospodarzu!" — Odpowiedź dla Władka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pomimo że przez radio ogłoszono na dzień dzisiejszy pochmurne i zapłakane niebo, słoneczko, jak gdyby na przekór wszelkim ziemskim zapowiedziom, świeci wesoło i jasno. Wiadomo zaś, że taka jasnota dobrze oddziaływa na umysł ludzki. Człowiek czuje się weselszy, wraca uśmiech i jakaś beztroska radość wypełnia duszę, chociaż na niebie politycznym panuje w całej Europie niepewność. Ciemne chmury kłębią się na nieboskłonie i lada chwila uderzyć może grom, który rozpęta światową burzę — przed którą niechaj strzeże nas Bóg!

Nie patrzę czarno w przyszłość, toteż wierzę, że zanim moja gawęda dotrze do rąk naszych Przyjaciół, niebo polityczne się „przetrze" i nastąpi wyjaśnienie. W tej więc nadziei i przy dzisiejszym jasnym słońcu zamierzam naszym Przyjaciołom opisać pewne wesołe i słoneczne wydarzenie, które przeżyłem przed trzema laty, akurat na jesień roku Pańskiego 1935.

Naówczas bawiłem w gościnie u swego kumotra Macieja, zamożnego gospodarza pod Barcinem. U Maciejów zastałem gospodarstwo dobrze prowadzone, bo Maciejowa była skrzętna i robotna gosposia, która wraz z mężem zawsze dopilnowała swego. Na oko w gospodarstwie Maciejów wszystko było w porządku: ziemia rodziła, budynki jak się patrzy, gadzina w oborze i w chlewie jak ulana. A jednak coś tam dolegało Maciejowi, jakiś niepokój i dziwny rozstrój wewnętrzny przeszkadzał mu i ścierał pogodę z oblicza zacnego gospodarza.

Idę z Maciejem przez pole, gdzie już czerwonawe źdźbła wschodzącej oziminy wyglądają z ziemi i patrzą ciekawie ku słońcu.

— Słuchaj Macieju, coś ci dolega — odzywam się obcesowo. — Zwierz się przyjacielowi, to ci ulży.

Maciej poskrobał się po łysinie i po pewnym namyśle tak zaczął:

— Miarkujesz dobrze, mój Józefie, a biedę mam z Walkiem! Utrapiony to dryblas i wałkoń, z którym nie mogę dać sobie rady. Od kilku lat służy u nas za parobka. Zdrowy jest, źre za dwóch, do „korytka" pierwszy, ale do pracy... pożal się Boże! Jeżeli go nie dopilnujesz, będzie godzinami stał za górką z pługiem. Niby to coś naprawia przy sprzęcie, a konie stoją i ogonami oganiają się od much, zamiast pracować. W stodole to samo! Nie przyłoży się porządnie cepem, a jak mu się uda, to nawet niewymłócone zboże wiąże w słomę, a przy tym jucha ma zawsze swoje wykręty. Gadać umie za trzech i zawsze wywinie się i zamydli ci oczy.

Co warto wiedzieć

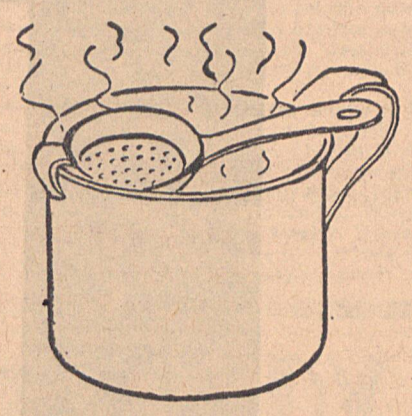

Gospodynie nie potrzebują uważać na mleko, jeśli zawieszą w garnku durszlak, a na mały garnuszek dadzą sitko. Mleko nie wykipi, choćby gotowało się na ostrym ogniu.

Za tę radę 5 złotych otrzyma p. Anna Fortowska z Nakła nad Notecią.

— Ależ Macieju! — przerywam. — Przecież na to jest rada! Kiedy skończy się rok, wywal niesumiennego i niedobrego sługę, a będziesz miał spokój. Przecież, chwała Bogu, za pieniądze i dobre słowo znajdziesz jeszcze w Polsce dobrego pracownika.

Po chwili namysłu tak znowu rozpoczął stroskany Maciej:

— Zdaje ci się, Józefie, że to taka prosta rzecz z tym „wywaleniem". Walek to przebiegły hultaj i spryciarz nielada! Umiał wkraść się w łaski gospodyni, jak kot, że trudno mi z nim wojować. To jej narąbie i przyniesie suchych drzazg, to znów sfabrykuje kojce dla gęsi, to znowu sporządzi kurnik, jak się patrzy... i takimi drobnostkami wycygani największą porcję czy to mięsiwa, czy też jajecznicy z kiełbasą lub skrzeczkami, a juści! Kiedy swej kobiecie prawie co dzień opowiadam o obrzydliwym lenistwie Walka i grożę mu wypowiedzieniem, moja „ślubna" zawsze staje po stronie Walka: A to jeszcze są gorsi, mówi, złodzieje, pijacy! A to przecież Walek jeszcze nic nie ukradł, to to, to owo! I tak Walek pozostaje, a ja mam utrapienie i nieobliczalne szkody w gospodarstwie.

Na drugi dzień był jarmark w Barcinie, a wieczorem po wieczerzy w chacie Maciejów była narada, kto jutro pojedzie na jarmark. Wnet odezwał się pyskaty Walek:

— Jak tam chcecie, gospodarzu! Albo wy pojedziecie na jarmark, a ja zostanę z gospodynią w domu, albo wy zostaniecie w domu, a ja z gospodynią pojadę...

A niech to szlag trafi — pomyślałem sobie. Niby to „jak tam chcecie gospodarzu"! Parobek daje do wyboru gospodarzowi, lecz zawsze tak chce skręcić, żeby zostać przy pełnym korycie. Bo zostając w domu, będzie nygusował, ile się zmieści, nie mając nadzoru gospodarza. Jeżeli jednak gospodarz „wybierze" to drugie i wyśle Walka z gospodynią na jarmark do Barcina, to znowu sługa „górą", bo w mieście nie obejdzie się bez poczęstunku, no i nygusostwo przez cały dzień, boć Maciejowa musi to i owo sprawić, i nagadać się ze znajomymi i kumoszkami.

*

Po trzech latach odwiedziłem znowu chatę Maciejów i zastałem ten sam „kram", jak w roku 1935. Ma się odbyć jarmark w Barcinie, a wieczorem podczas narady w chacie Maciejów, wypasiony i sprytny dryblas Walek znowu zaczął, jak przed trzema laty:

— Jak tam chcecie, gospodarzu! Wybierajcie wy, bo przecież to wasze prawo gospodarskie...

Walek w dalszym ciągu chciał gospodarzowi „klarować" sposób wyboru, kiedy nagle przerwał mu Maciej, oświadczają krótko i zwięźle:

— Nikt z nas nie pojedzie na jarmark, a ty stary, wypasiony leniu, na [illegible] poszukaj sobie innej służby.

W końcu dam jeszcze odpowiedź dla Władzia z Sokolnik, który zaklina mnie „świętymi słowy", żebym postarał mu się o „najpiękniejszą powieść Testament", drukowaną w naszym piśmie. Władzio zwrócił się już do naszej administracji, aby poszukali tych wszystkich odcinków, których sobie nie schował.

— Błagam Ciebie, wysłuchaj mnie, bo to jest sprawa, która mi spać nie daje. — tak kończy swe pismo nasz przyjaciel Władzio.

Niestety, mój bracie, żądasz za wiele. Zapewne nikt z tych, którzy sobie składają „Testament", nie odstąpi Ci tej powieści, lecz czytać ją będzie w długie wieczory zimowe. Dla Ciebie jest rada jedyna: Bądź stałym i wiernym czytelnikiem naszego pisma, a będziesz miał piękne powieści i będziesz spał dobrze... a jakże!

Serdecznie swych przyjaciół pozdrawia Józef z Pałuk.

Pies zastrzelił swego pana

W pewnej angielskiej miejscowości zdarzył się niezwykły wypadek zastrzelenia przez psa jego pana. Z kilkoma rolnikami wybrał się jakiś Hatscher na polowanie. Strzelano do dzikich królików. Gdy wystrzelił Hatscher, pie sjego tak się przestraszył, że wyskoczył z samochodu, rzucając się w kierunku strzelby, leżącej na siedzeniu. Skok psa spowodował wystrzał. Nabój śrutowy ugodził w pierś myśliwego. Ciężko ranny Hatscher, przywieziony do szpitala, umarł.

Dożynki w Paszczynie, pow. Dębica (Małopolska)



Korowód dożynkowy przed domem ludowym. Tak stroiła się ludność tych okolic w dawnych czasach — i tak (za zachętą działaczy społecznych) ten i ów zaczyna ubierać się znowu.

Testament

19)

— Nie ma już, panie, dla nas ratunku! — jęknął Kumasso bezdźwięcznym głosem. — Czy widział biały pan nową królowę Sumę? Bo jeżeli się nie mylę, to ta biała Suma jest jedną z dwóch kobiet, które znajdowały się we forcie i stamtąd zostały uprowadzone przez Bambarrów...

— Czy sądzisz, że Bambarrowie zrobiliby białą kobietę swą królową? Głupi jesteś, mój Kumasso!

— Tak biały pan sądzi, ja jednak obstaję przy swoim! To była biała kobieta! I to daje nam nadzieję, że nie spłoniemy na stosie! Wówczas tylko Kumasso wstąpi na stos!

— Tak nie będzie, gdy ja pozostanę przy życiu, na to masz moje słowo! — zawołał pułkownik. — Jeżeli ja pozostanę przy życiu, wtedy i ty nie umrzesz!

— Czy biały pan słyszy? Już wnoszą stosy!

— Przekleństwo! — jęknął pułkownik. — Czy nasz namiot jest strzeżony?

— Nie!

— Spróbowałbym ucieczki! W stronę Algieru!

— Ucieczka nie może się udać — odpowiedział Kumasso. — Zewsząd otoczeni jesteśmy Bambarrami! Nikt żywy koło nich nie przejdzie!

Pułkownik myślał przez chwilę.

— Ty możesz mówić moim językiem i znasz także język Bambarrów — rzekł po namyśle. — Chciałbym porozmawiać z królową.

— To niemożliwe! Królowa nie rozmawia z jeńcami, zabija ich tylko lub przygląda się wykonywaniu wyroków śmierci. Wpierw biały pan rozmówić się musi z kapłanami i wodzami szczepu, ale z góry powiadam, że usiłowania te są próżne. Kapłani chcą naszej śmierci, a Bambarrowie wierzą, że spalenie jeńców przyniesie im szczęście.

— Więc nie ma już dla nas żadnego ratunku?

— Dwie rzeczy są tylko możliwe. Biały pan może się uratować, jeżeli nowa Suma jest żoną kapitana i nas obroni, lub gdy kapitan ze swoją strażą szybko tu nadejdzie i pobije Bambarrów. Innego ratunku nie ma!

— Co to jest? Czy słyszysz? — zawołał nagle pułkownik Grenel.

Kumasso przypadł do płachty namiotu jak żbik. Ciche kroki zbliżały się zewnątrz.

— Czy jesteście? — dał się słyszeć stłumiony głos.

Zasłona uchyliła się. Ukazała się w otworze biała postać Sumy, oświetlona księżycem. Korzystając z nieobecności kapłanów zdołała opuścić namiot i dotrzeć do skazańców.

— Biały oficer i Madingo są tutaj — odpowiedział prędko czarny, podczas gdy pułkownik podniósł się i zbliżył do białej postaci.

— Jakie jest nazwisko oficera białych? — zapytała z cicha Suma.

— Pułkownik Alfons Grenel — szeptem odpowiedział Kumasso.

Stało się coś nieoczekiwanego.

— Ojcze, mój ojcze! — krzyknęła w głąb namiotu z rozpaczą i radością w głosie Gabriela. — Mój ojcze! Ty żyjesz?

— Dziecię moje! Moja córko! Moja Gabrielo! Ciebie tu znajduję! — zawołał Alfons, cisnąc dziewczynę do serca.

Madingo stał obok osłupiały. Starał wytłumaczyć sobie tę scenę, ale jednocześnie poznał także zbliżające się straszne niebezpieczeństwo.

— Kumasso musi pilnować! — szepnął. — Jeżeli kapłani usłyszą hałas, wszystko będzie stracone.

— Tak, Madingo. Kapłani uważają mnie za swego jeńca! — gorączkowo mówiła Gabriela. — Ale co to wszystko znaczy wobec tego, że mam znowu mego ojca!

— A gdzie jest Dominika, twoja matka? — zapytał Alfons, dręczony strasznym przeczuciem.

— Żyje, żyje! Jest tutaj. W drugim namiocie! O, Boże, jak ona cieszyć się będzie, że jeszcze cię ujrzy wśród żywych!

Kumasso jak wąż wypełzł z namiotu.

— Bogu niech będą dzięki! — zawołał Alfons. — Mam więc was znowu obie! Nie szukałem was napróżno!

W krótkich słowach ojciec i córka opowiedzieli sobie swoje dzieje. Kiedy Alfons usłyszał, że Kazimierz zaślubił Gabrielę, chmura smutku zdawała się przemknąć po jego twarzy. Skoro jednak usłyszał, że Kazimierz wyrzekł się ojca, że przybrał inne nazwisko, że z miłości dla Gabrieli poświęcił wszystko, twarz jego rozpogodziła się radością.

— Dziwne są losy! — rzekł ze wzruszeniem. — Tutaj w odległym kraju muszę syna mego śmiertelnego wroga uznać za opiekuna moich najbliższych!

— Drżę o Kazimierza — zawołała Gabriela. — I on wpadł w ręce czarnych!

— Wszyscy jesteśmy w ręku Boga, Gabrielo! Będę cię bronił.

W tej chwili zbliżył się szybko Kumasso.

— Kapłani idą! — zawołał stłumionym głosem.

— Żegnaj! Nie, do widzenia, mój ojcze! — zdołała jeszcze krzyknąć Gabriela.

— Zanieś twej matce pozdrowienie i powiedz jej, że żyję, że ją zobaczę!

Biała Suma wybiegła szybko z namiotu.

— One żyją! — rzekł Alfons głęboko wzruszony. — Teraz musimy się ratować!

— Kapłani nie widzieli twej córki, panie — szepnął Kumasso. — Ona cię uratuje, gdyż jest królową Sumą.

— Wszystko to wydaje mi się snem —wyznał pułkownik. — Czy tylko ujdziemy z życiem?

Gabriela tymczasem cicho i prędko weszła do swego namiotu.

— To on, matko! Mój ojciec żyje! — zawołała Gabriela.

Dominika powstała i spojrzała na Gabrielę. W namiocie było ciemno. Gabriela nie mogła widzieć zmienionej twarzy matki.

— Żyje! Widziałam i rozmawiałam z nim! — ciągnęła dalej Gabriela. — Trzeba teraz wszystkich sił dołożyć, aby go ratować!

Dominika robiła wrażenie zupełnie nieprzytomnej. Gabriela poznała ze zgrozą, że matka jest chora i że wiadomość ta jeszcze pogorszyła jej stan. Wielkość jednak coraz bardziej wzrastających niebezpieczeństw i cierpień, zamiast złamać Gabrielę, zdawały się tylko dodawać jej sił i odwagi. Z delikatnej kiedyś dziewczyny stała się teraz mężną kobietą. Dała Dominice chłodzącego napoju i ułożyła ją do snu. Biedna kobieta w gorączce widziała wszędzie przeklętą postać Wincentego na czele szczepu Murzynów i dopiero nad ranem zasnęła snem kamiennym. Gabriela klęczała przy niej. O świcie dopiero sama położyła się, by pokrzepić siły.

W dzień dopiero okazało się, jakie straszne przygotowania zrobili w nocy czarownicy. Na środku wysokiego placu wznieśli dwa wysokie stosy drzewa. Całe rusztowanie ozdobione było zielonymi gałązkami. Około obu stosów znajdowało się wzniesienie z drzewa, na którym czuwali, pilnując miejsca kaźni, dwaj kapłani Bambarrów.

Dalszy ciąg w następnym numerze.

FUTRA
Gotowe i na Miarę
poszycia i modernizacje
pod fachowem kierownictwem
EDMUND RYCHTER
POZNAŃ - FR. RATAJCZAKA 2
WROCŁAWSKA 15 — WROCŁAWSKA 14
OSTRÓW (Wlkp.)

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Ceny zboża i otrąb

Warszawa, dnia 21 września. Pszenica 20—20,50, żyto 13,75—14,50, owies 14,75—15, jęczmień 14,75—15, jęczmień browarny 16,50—17,00, otręby pszenne 10,25—10,75, otręby żytnie 8,75—10,25, rzepik zimowy 42—43, rzepak zimowy 43,50—44,50, groch Wiktoria 28—30, makuchy lniane 20—20,50, makuchy rzepakowe 12,75—13,25. Ogólny obrót 2106 ton.

Kraków, dnia 21 września. Pszenica 21—21,25, żyto 15—15,25, owies 16,25—16,50, jęczmień 15,25—15,75, otręby pszenne 9,25—9,75, otręby żytnie 8,75—9. Ogólny obrót 470 ton. Usposobienie spokojne.

Giełdy zbożowe	Poznań 22. 9.	Bydgoszcz 21. 9.
Żyto za 100 kg pł.	13,25—13,75	13,50—14,00
pszenica	18,75—19,25	18,75—19,25
jęczmień	13,75—14,25	14,00—14,25
owies	14,00—14,75	14,00—14,25
mąka ż. I. 0—65%	21,50—23,50	22,50—24,50
mąka p. IA 0-65%	29,75—32,25	30,50—33,00
„ p. II. 30-65%	25,25—27,75	—
otręby żytnie . .	9,50—10,50	10,50—11,00
otręby psz. śred. .	10,00—11,00	11,50—12,00
groch Wiktoria .	23,50—25,50	22,00—27,00
makuch rzep. . .	12,75—13,75	13,25—14,00
siano luźne . .	4,50— 5,00	4,75— 5,25
siano prasowane	5,50— 6,00	5,75— 6,25
słoma psz. pras.	2,75— 3,25	—
słoma żytnia . .	1,75— 2,25	3,00— 3,50

Obrót ogólny w Poznaniu 4 290 ton, żyta 927 ton, pszenicy 520 ton. Nastrój spokojny.

Ceny bydła i świń

We wtorek 20 września płacono w Warszawie za kilogram żywca: woły 48 do 98 groszy, krowy 49 do 86 groszy, byczki 45 do 80, buhaje 48—80, bukaty 40—65, cielęta 60—115, świnie słoninowe 96—112, mięsne 80—95, bydło wychudzone 40—47 groszy.

Syn służącej milionerem

Warszawa. — Przed tygodniem umarł w Warszawie zamożny obywatel, pozostawiając duży dom przy ulicy Browarnej, dwie wille, w Skolimowie i w Nicei, oraz kilkadziesiąt tysięcy złotych w banku. Cały swój majątek zapisał 7-letniemu synkowi swej służącej, którego przed śmiercią usynowił.

W chlewie trzymał pasierbicę

Bydgoszcz — Policja otrzymała z Włościborza doniesienie na zamożnego rolnika Wincentego Kuczmę, według którego miał on się w nieludzki sposób znęcać nad 8-letnią pasierbicą. Policja udała się pod wskazany adres. Stwierdzono, że rzeczywiście Kuczma chcąc prawdopodobnie zgładzić pasierbicę, zamykał ją w ciemnej piwnicy, głodził, przetrzymywał w chlewie oraz przywiązywał dziecko do maszyn rolniczych. Dziewczynka przez cały dzień otrzymywała kilka gotowanych kartofli i wodę. Nieszczęśliwe dziecko wskutek tych tortur i głodzenia zapadło mocno na zdrowiu. Kuczma, prawdziwa bestia w ludzkim ciele, nie ujdzie karze, na jaką zasłużył za swe okrucieństwo.

Tańczył przed sądem

Radom. — W sądzie toczył się proces Wacława Koselskiego, oskarżonego o kradzież wozu z koniem. Ponieważ jednak Koselski na zapytania sędziego nie dawał odpowiedzi, tylko tańczył i śpiewał kujawiaki i oberki, sąd postanowił rozprawę odroczyć, celem zbadania stanu umysłowego Koselskiego. W tych dniach odbyła się rozprawa, na której lekarze orzekli, że Koselski udaje chorobę umysłową.

Pługi polskie orzą afrykańską ziemię

Kupcy z południowej Afryki zwrócili się do naszych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych z gotowością kupowania w Polsce większej ilości pługów. W związku z tym możemy spodziewać się, że wywóz naszych pługów do Afryki powiększy się kilkakrotnie.

Konsekracja biskupa w katedrze poznańskiej

Ksiądz doktór Zakrzewski biskupem pomocnym w Łomży

Poznań — W czwartek 22 września w katedrze poznańskiej odbyła się uroczysta konsekracja ks. Tadeusza Zakrzewskiego na sufragana diecezji łomżyńskiej.

Z archikatedry do pałacu prymasowskiego po biskupa nominata, również po konsekratora, ks. kardynała Prymasa, i po współkonsekratorów, księży biskupów Łukomskiego z Łomży i Radońskiego z Włocławka, udała się uroczysta procesja.

Wśród bicia dzwonów procesja powróciła do świątyni, w drzwiach której odbyło się powitanie. Biskup nominat, poprzedzany długimi sznurami duchowieństwa, szedł przed postępującym pod baldachimem Prymasem.

Z ambony ks. infułat Ruciński odczytał bullę papieską, mianującą księdza Tadeusza Zakrzewskiego biskupem sufraganem w Łomży. Mszę św. celebrował ks. prymas Hlond w asyście kanoników Mędlewskiego i Jedwabskiego. Na koniec nowego biskupa, błogosławiącego rzeszom wiernych, zapełniających świątynię, odprowadzono uroczyście do pałacu arcybiskupiego wśród radosnych okrzyków i długo nie milknących wiwatów.

Niemcy odcięli Pradze dostęp do morza

Jedyna droga dla statków, rzeka Łaba, zakorkowana

Położone w górzystej okolicy, mniej więcej w pośrodku Europy, państwo czechosłowackie nie ma bezpośredniego dostępu do morza. Z tych okolic można dostać się do Bałtyku, a stamtąd na wody całego świata, tylko z biegiem rzeki Łaby, zwanej też Elbą, która jest dopływem Odry i wraz z Odrą uchodzi do morza w Szczecinie.

Cała więc dotychczasowa żegluga z Czech na Bałtyk i oceany odbywała się z konieczności przez terytorium niemieckie. Obecnie, w związku ze stanem wojennym, który faktycznie istnieje już pomiędzy Czechosłowacją i Niemcami, rzeka Łaba została zamknięta dla statków czeskich.

To odcięcie Czechom jedynego dostępu do morza mogłoby wzmóc ruch w naszej Gdyni — gdyby nie to, że również granica polsko-czeska jest na razie zamknięta.

Jak zachować młodość, zdrowie i przedłużyć życie według zasad wschodnich, dowie się każdy z książki M. Piastuszkewicza p. t.
„JAK MEDYCYNA TYBETAŃSKA UZDRAWIA CHORYCH"
Do nabycia w cenie 1 zł w księgarniach i autora **Warszawa, Żurawia 18 m. 6, tel. 7-19-44**
n 1749

Obcięte głowy na torze

Nowy Sącz — Na torze kolejowym Nowy Sącz — Grybów wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Dwaj robotnicy, Jan Ziółek i Jan Rola, widząc nadjeżdżający pociąg, przeszli na sąsiedni tor. Nie zauważyli, niestety, że i drugim torem nadjeżdża pociąg z Nowego Sącza. Maszynista nie zdążył zahamować, tak iż nieszczęśliwi robotnicy upadli na szyny, dostając się pod koła pociągu, które odcięły im głowy. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie wśród podróżnych pociągu.

Śmierć dziecka w kale

Warszawa — Straszny wypadek zdarzył się w domu, należącym do Joska Popowskiego. 6-letnia Basia Kozubowska, córka malarza pokojowego, bawiąc się weszła na drewnianą klapę nad dołem kloacznym. Słabo umocowana deska przechyliła się i Basia wpadła do dołu pełnego nieczystości. Natychmiast wezwano lekarza, który zastosował różne zabiegi, lecz bez skutku. Śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazami i utonięcia. Jaką karę powinna spotkać za tak karygodne lekceważenie przepisów porządkowych kamienicznika żydowskiego?

Serce matki pękło z radości

Warszawa. — Do 50-letniej Anny Karolak przyszło od syna niespodziewanie zawiadomienie, że odbędzie się jego ślub. Karolakowej wiadomość ta sprawiła wielką radość. Kiedy wyszła rano, udając się do kościoła na ślub, pod wpływem wzruszenia uległa atakowi serca na klatce schodowej domu, w którym zamieszkiwała. Wezwany lekarz stwierdził śmierć.

Od kilku dni śpi bez przerwy

Suwałki — Lekarze suwalscy zetknęli się z bardzo rzadkim wypadkiem śpiączki, w którą zapadł 19-letni Abram Kuśmierzycki. Cierpiał on od dłuższego czasu na nerki i od kilku dni śpi bez przerwy. Dotychczasowe zabiegi w celu przerwania snu okazały się bezskuteczne.

„DRUM-DRUM", JUŻ SIĘ ROBI SZUM...

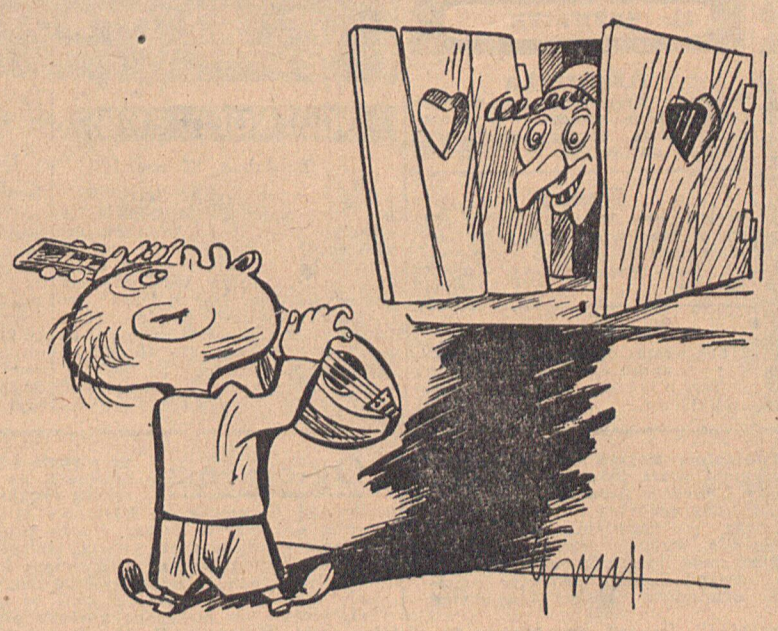

OZON śpiewa pod oknem zgrzybiałej „babci sanacji":
— Pójdziemy razem znów we dwoje, daj mi słodkie głosy swoje...

Stronnictwo Pracy nie idzie do wyborów

Warszawa — We wtorek obradował komitet główny Stronnictwa Pracy. Po referatach prezesa Popiela i doktora Tempki odbyły się ożywione rozmowy. Zabierali głos prawie wszyscy członkowie komitetu głównego. Na posiedzeniu tym zapadła uchwała, mocą której Stronnictwo Pracy nie weźmie udziału w wyborach sejmowych. Ostateczna decyzja należy do rady naczelnej i będzie powzięta w dniu 2 października.

Umarł syn Korfantego

Katowice — Zmarł tutaj 28-letni najmłodszy syn Wojciecha Korfantego, Witold. Mimo młodego wieku Witold Korfanty był dyrektorem wielkiej drukarni, w której drukuje się kilka gazet. Na swym odpowiedzialnym stanowisku zastępował nieobecnego w kraju ze względów politycznych ojca, był zaś człowiekiem dzielnym, dobrze radzącym sobie i innym. Niestety, śmierć przerwała zbyt wcześnie pasmo życia dzielnego Polaka. Umarł na serce...

Jeszcze proces towarzyszów inżyniera Doboszyńskiego

Kraków. — Po dwudniowej rozprawie zakończył się w Sądzie Okręgowym w Krakowie proces dwóch uczestników marszu na Myślenice, których sprawy wyłączono z ogólnego procesu towarzyszów inżyniera Doboszyńskiego, odbytego w ubiegłym roku. Po przesłuchaniu 50-ciu świadków sąd skazał obu oskarżonych, Józefa Wąsiołka i Jana Tyrkę, na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Bomba pod drzwiami

Łódź — We wtorek wieczorem rzucił ktoś silną bombę pod drzwi lokalu Związku nauczycielstwa polskiego. Lokal ten mieści się na pierwszym piętrze. Wskutek wybuchu zostało wysadzonych troje drzwi z częścią ściany, oraz rozpadły się schody. W chwili wybuchu w sieni szedł właśnie 53-letni nauczyciel Józef Łuczyński. Został on rzucony na drzwi. Rozbił sobie o nie czaszkę. Umarł na miejscu.

Szpieg zawisł na szubienicy

Starogard — Jan Schreiben, urodzony w roku 1896, z zawodu szyper, zamieszkały ostatnio w Gdyni, został skazany prawomocnym wyrokiem na karę śmierci przez powieszenie za zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Wyrok wykonano w dniu 17 września w Starogardzie.

Lada dzień „Gwiazda Polski" wzbije się w przestworza

Zakopane — We wtorek gruchnęła po Zakopanym wieść, że przyjechał pociąg, wiozący gondolę balonu „Gwiazdy Polski", który to balon ma wzbić się na 25 lub 30 kilometrów w górę, a więc do „stratosfery". Wielka srebrzysta kula była starannie zapakowana w trociny, żeby przebyć cało „uciążliwą podróż". Na dworcu włożono ją na samochód ciężarowy i odwieziono do Doliny Chochołowskiej, gdzie balon wzbić się ma w przestworza. Kłopot był niemały z góralskimi końmi, które płoszyły się mocno i strzygły uszami na widok lśniącej oślepiająco w słońcu gondoli. Na razie gondolę schowano w baraku, gdzie czeka na nadejście powłoki. Powłokę wiozą nie pociągiem, ale samochodem. Wzlot nastąpi już może za tydzień.

Napisowe słowo (tłusto) 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 cyfr = jedno słowo.
i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Chrześcijański Dom Bławatny RYSZARD KUK

Łódź, Rzgowska 97, tel. 112-02.

Wysyła na Hurt w każdej ilości: odzież damską, męską i dziecięcą, materiały bawełniane, wełniane i jedwabne. Galanterię: bieliznę damską i męską, krawaty, kapelusze męskie, pończochy, skarpetki, kołdry watowe, flanelowe, parasole itp. Proszę żądać cennik. Potrzebni są akwizytorzy na tanie pończochy i skarpetki własnego wyrobu.
n 18 509

1. DOMY-PARCELE

Kupię
dom lub wydzierżawię w kościelnej wsi nadający się na stolarnię — wpłacę 2.500 zł. Stolarnia Mebli Toruń, Przedzamcze 16.
P 6645-6645

Z parcelacji
prywatnej sprzedajemy na dogodnych warunkach spłaty parcele rolnicze od 8—20 ha I i II kl. czarnoziemu Kujawskiego ewtl. z łąką w cenie od 1.600 zł za ha, położone od 1—5 km od Inowrocławia. Zgłoszenia reflektantów przyjmuje Majętność Kościelec pow. Inowrocław. d 3202

Osady
z parcelacji maj. Mamlicz pow. szubiński na dogodnych warunkach spłaty. Ziemia pszenno-buraczana z częściowymi budynkami. Terminy parcelacyjne odbywają się każdy poniedziałek, wtorek i środę w Zarządzie majętn. Bedzitowo pow. inowrocławski. Szczegółowych informacyj udziela również Gutsche-Pedowski — Poznań, Plac Wolności 11, telef. 58-15. P 6295-33.23

Parcelacja
ca 400 mórg z maj. Plewiska. 5 klm od Poznania. Działki: rzemieślnicze 1.00 ha, robotniczo-rzemieślnicze 2.00 ha, ogrodnicze 5.00 ha i osady rolnicze od 9.00 do 15.00 ha. Terminy sprzedaży każdy piątek od godz. 15-tej do 18-tej w Zarządzie majętn. Plewiska. Informacji udziela również St. Gutsche, Poznań, Plac Wolności 11, tel. 58-15.
Pg 6449-33.27-29

2. PIENIĄDZ

Poszukuję
od zaraz wspólniczki (ka) z gotówką 600,— zł na założenie jadłodajni z pełnym bufetem cukrowym. Byt zapewniony do 200,— zł. miesięcznie. Wanda Owczarek, Bzowo, pow. Świecie
zd 87 329

6. OŻENKI

Leśniczy
pozna miłą pannę, posiadającą około 7.000,— gotówki. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, życiorysem, które zwróce Wielkopolanin - Pomorzanin — Poznań zd 87 324

Hallo!
Wielki wybór pań, panów — wszelkich zawodów ułatwiam zapoznania celem ożenku, fotografie, znaczek na odpowiedź. „Echo Serca", Środa, ul. Ogrodowa 4, Rostalska. zd 87 325

Starsza panna posiadająca wiatrak wyjdzie za
mąż
Starsi panowie do lat 55, posiadający cośkolwiek majątku złożą oferty Wielkopolanin — Pomorzanin, Poznań zd 87 326

Szukam
szczerości, przyjaźni i serca — czy znajdę? Dziewiętnastoletnia cel matrymonialny. Oferty kierować do Pomorzanina-Wielkopolanina pod zd 87 322

Który
z panów na dobrym stanowisku, posiadający od 3.000 oszczędności poślubi młodą, inteligentną, o miłej powierzchowności pannę, posiadającą gospodarstwo. Oferty Wielkopolanin - Pomorzanin Poznań zd 86 830.

7. SPRZEDAŻE

Salon
fryzjerski damsko-męski sprzedam tanio, Bydgoszcz, Gdańska 30. ng 18 627/8/9

Angory
młode, para 5—10 zł Schütz, Kórnik. zd 87 316

54
morgi, las, łąka, jeziora okazyjnie sprzedam. Staśkowiak, Baranówko pow. Śrem. n 18 643

Kotły
do paszy,
wiadra, garnki, latarnie, lampy
oraz wszelkie sprzęty kuchenne sprzedaje tanio Wciorka, Międzychód. n 18 311-2

10. MAJĄTKI

Dwanaściemorgowe
zabudowania pierwszorzędne stacja, kościół miejscu 5.000 wpłaty 2.000. Nowak, Poznań, św. Marcin 22, znaczek. zd 86 241

Gospodarstwa
od 50—100 mórg poszukuje celem kupna lub dzierżawy tylko od właściciela. Zgłoszenia Wielkopolanin-Pomorzanin Poznań
zd 87 031

Wielki
wybór majątków, większych, mniejszych rozmaitej wpłacie, spieszna sprzedaż oraz osady parcelacyjne, kamienice, dzierżawy poleca Biuro Środa, Dąbrowskiego 3. Husiar, znaczek załączyć. n 18 636

Uprzyjemnisz sobie chwile słuchając audycyj radjowych

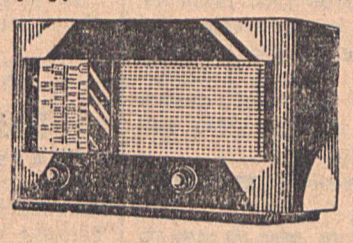

przez (Bateryjny)
Super „Primus L 3" tylko zł 115,— za got.
Super „Alfa 3 B" tylko zł 149,— za got.
Super „Orion 4 B" tylko zł 228,— za got.
Super 2 Z (zmienny 120—220 V) tylko zł 180,— za got.
Niezwykle czuły „Special Detektor" tylko zł 32,— za got.
Ceny fabryczne za gotówkę i na dogodne spłaty
Przyjmujemy wszelkie obligacje. Pg 6643-37,59

„RADIOFAL"

POZNAŃSKA FABRYKA RADIOODBIORNIKÓW
Poznań, Skarbowa 3
Firma chrześcijańska Prospekty na życzenie gratis

Gospodarstwo
90 mórg prywatne, bez deputatu, ziemia drenowana z inwentarzami. Oferty Wielkopolanin — Pomorzanin, Poznań zd 87 261

Maszyna
„Singera" krawiecka, silna, mało używana tanio, Poznań, Marsz. Focha 187a, mieszkanie 3 (dom podwórzowy). zd 87 240

134 mórg
pszenno-żytniej, 36 łąk, 3 konie, 2 źrebce, 12 bydła, 15 świń — martwy nadkompletny, zabudowania dachówka, 200 drzew owocowych sprzedam, zamienię na dom. Cena 29.000, wpłata 18.000, dług amortyzacyjny 11.000. Zgłoszenia „Właściciel", poste restante, Inowrocław. n 18 638

Sprzedaję
dziczki drzew owocowych i roślin żywopłotowych. Cennik wysyła Magnes, Gunów poczta Skałbmierz. zd 86 983

5 lat gwarancji



Rower
dla każdego po cenie fabrycznej — wprost z Poznańskiej wytwórni rowerów
B-ci Nowaczyk,
Poznań Górna Wilda 30. Żądajcie prospekty wysyłamy na całą Polskę ng 16 337-8

Kartoflarki
nowy model z gwiazdą, tryby w oliwie, poleca natychmiast ze składu w Poznaniu. Markowski, Poznań, Jasna 16. P 6646-38505

11. KUPNA

Piekarni
poszukuje dużej wsi kościelnej od właściciela. Zgłoszenia agentura Wielkopolanina Miłosław
n 18 633

Skóry
surowe — skupujemy. Futra naprawiamy — modernizujemy — garbujemy — farbujemy — katalogi 25 groszy. Centrala Skór Poznań, Focha 27.
zd 86 779

18. DZIERŻAWY

Kuźnię
z mieszkaniem w Lubiewie — wydzierżawi na 3 lata w dniu 29. 9. 1938. Sołtys. d 3 234

76
mórg pszennej, masywne budynki, żywy, martwy inwentarz Tarnowie-Podgórnym pow. Poznański sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Wielkopolanin — Pomorzanin zd 87 305

PODZIĘKOWANIA

Dnia
14 sierpnia r. 1938 Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej oddział Mszczonów, przeprowadziło zbiórkę publiczną. Dochód netto zł 42.89 został przeznaczony na Ogólnopolski Zlot w Częstochowie.
zd 87 323

23. ROZMAITE

Akuszerka
Poznań Fredry 2, śródmieście, przyjmuje miejscowe — przyjezdne, udziela pomocy położniczej. Porady bezpłatnie. dr 2668

Panny
posiadające 90 i 230 mórg, budynki masywne szukają mężów. Kawalerowie zechcą się zgłosić. T. Rachowska, Łowyń poczta Lewice. zd 86 913

Źle słyszysz?
Masz szum, cieknięcie uszu? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębenki „Eufonia" Kraków Olsza. P 6640-70127

24. NAUKA

Kursy
handlowe Skrzypczak plac Wolności 2 — 3 października.
zd 86 753

26. SZUKA POSADY

Będąc
w przykrych warunkach życiowych szukam jakiejkolwiek pracy u solidnych ludzi. Jestem po wojsku. Mam 4 kl. gimnazjalne poza sobą. Adres: Siemiennik Józef — w. Ostrowiec, — p. Repki. zd 87 327

Młynarz
lat 32, żonaty, na wskroś sumienny, znający dobrze przemiał żyta, pszenicy, przyjmie posadę samodzielną, zaraz. Łaskawe zgłoszenia Ag. Wielkopolanina Kruszewo — powiat Czarnków. zd 87 328

Praktykant
z ukończoną Szkołą Rolniczą i praktyką zamiłowany hodowca, szuka posady zaraz na majątek. Może przyjąć pisarza podwórzowego Górski Stefan, Ostrownica poczta Kaczanów.
zd 87 331

Leśnik
poszukuje posady pomocnika — lub dalszej praktyki na duży rewir. Mam przeszło 2 letnią praktykę. — Łaskawe oferty Wielkopolanin — Pomorzanin, Poznań. zd 87 332

Pomocnik
piekarski po wojsku poszukuje posady najchętniej na Kresach. Oferty Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań zd 87 333

Pomocnik kowalski
posiadający dobre świadectwa ukończenia praktyki, obeznany z wszelkimi maszynami, rolniczymi, samotny, lat 19, zna nieco szoferki szuka pracy, najchętniej na majątku — zaraz lub później. Łaskawe oferty Wielkopolanin — Pomorzanin, Poznań zd 87 321

Rutynowany
introligator na masowe i sortymentowe prace zarazem monter maszyn wszelkich fabryk szuka odpowiedniego stanowiska, miejscowość obojętna. Oferty Wielkopolanin-Pomorzanin Poznań
zd 86 635

Elew
gospodarczy z ukończoną Szkołą Rolniczą, syn włościański, po wojskowości szuka jakiejkolwiek posady w zakresie gospodarczym zaraz lub później. Oferty Wielkopolanin-Pomorzanin Poznań
zd 86 912



NIRWANA KREM



usuwa radykalnie piegi
kuracja trwa tylko 7 dni

Ze wszech stron codziennie otrzymuję tysiące podziękowań od kobiet i mężczyzn, którzy dzięki użyciu kremu „Nirwana" w 7 dni uzyskali cerę

o 20 lat młodszą

7 dni, to zadziwiająco krótka kuracja. Zdawałoby się, że to cud, a jednak oparte na naukowym uzasadnieniu. Przy użyciu kremu „Nirwana" **w wieku 45 lat nie znajdziecie ani jednej zmarszczki, cera staje się alabastrowo-biała, giną bezpowrotnie plamy wątrobiane, wągry, pryszcze i tak gnębiące ludzkość piegi.** Cena małego pakietu zł 3,—, podwójnego zł 4.50. Specjalna cena: kto w 3 dniach prześle zamówienie na duży pakiet otrzyma 30 proc. rabatu. Adresuj: **M. Kwidzińska, Gdynia 1, Skr. 188 W.** n 17 589/90

Sierota
krawcowa przyjmie posadę w majątku (ewentl. i do dzieci). Łaskawe oferty Wielkopolanin-Pomorzanin. Poznań zd 85 256

Młodzieniec
zdolny, sumienny, przyjmie zatrudnienie jako goniec w każdym przedsiębiorstwie, albo ekspedjent do większego sklepu. Marian Szymański, Parzno, poczta Kluki. zd 86 104

Rolnik
lat 35, praktyki 15 lat, dobry fachowiem, dobre świadectwa, podoficer rezerwy szuka jakiekolwiek bądź zatrudnienie na skromnych warunkach. Posiada własną broń. Łaskawe oferty Wielkopolanin-Pomorzanin Poznań zd 86 110.

27. WOLNE MIEJSCA

Panienka
inteligentna, lat 18—30, zdrowa, znająca się na gospodarstwie, mogąca w wolnych chwilach pomóc dzieciom w nauce, tylko Wielkopolanka potrzebna zaraz. Michał Grycan, Łaskowce — poczta Mogielnica, pow. Trembowla. zd 87 330

Dziewczyna
do wszystkiego, kochająca dzieci. Szarszewska, Poznań, Różana 4.
zd 87 141

Bednarski
uczeń potrzebny utrzymaniem — Buk, Rzeźnicka 3.
zd 86 643

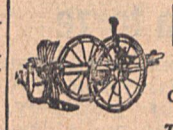

KARTOFLARKI

w kąpieli olejnej za gotówkę i na raty
dostarcza ze składu po cenach fabrycznych
Tel. 343-84 **„REKO"** *Tel. 343-84*
KATOWICE, JAGIELLOŃSKA 38, róg Francuskiej
P 6630-71182

Elew
gorzelniczy lat 21 z roczną praktyką w wzorowej gorzelni, sumienny i pracowity, poszukuje odpowiedniej posady w celu dalszej nauki. Łaskawe zgłoszenia Wielkopolanin - Pomorzanin Poznań zd 86 917.

Rolnik
Pomorzanin, żonaty, bezdzietny, 7 lat praktyki na majątkach pracowity, sumienny szuka posady za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty Pomorzanin - Wielkopolanin Poznań
zd 86 915

Ogrodnik
kawaler, lat 28, ukończona szkoła państw., trzyletnia praktyka w ogrodach państw. i samorządowych poszukuje pracy. Oferty Wielkopolanin-Pomorzanin Poznań zd 86 108.

Uczeń
rzeźnicki potrzebny uczciwej rodziny. Cichowlas mistrz rzeźnicki Krzyszkowo pocz. Rokietnica.
zd 86 607

Dziewczyna
do kuchni i drobiu, która była we dworach potrzebna 1. 10. — Pensja do 20,—. Odpisy świadectw. Majętność Brodowo, pow. Środa, Józefa Wize.
zd 86 914

Uczeń
kołodziejski potrzebny zaraz. — Szarwark, mistrz kołodziejski — Gołańcz. zd 86 596

Uczeń
kołodziejski potrzebny zaraz. — Antoni Julga mistrz kołodziejski, Czesławice, pow. wągrowiecki, poczta Lipiny. zd 86 595

Ucznia
kowalskiego ewentualnie takiego, który się już uczył poszukuje zaraz. Leon Łukaszewski, mistrz kowalski, Turzno, pow. Toruń.
zd 85 007

Od 1 października potrzebny samotny, energiczny
włodarz
podwórzowy Wielkopolanin około 35 lat. Zgłoszenia: Zarząd maj. Kursztyn, p. Pelplin, Pomorze.
zd 84 540

Uczeń
kołodziejski potrzebny od zaraz. Majętność Górki p. Markowice, pow. Mogilno. zd 86 118

Potrzebny
robotnik-inkasent gotówką 300,— do wytwórni chemicznej, stała posada, pensja 100. Oferty Wielkopolanin-Pomorzanin Poznań
zd 86 025

2 dzielnych dojarzy pomocników
oraz 2
silnych uczni
mogących już cośkolwiek doić przyjmę zaraz lub później. Płacę pomocnikom 25 zł, uczniom 20 zł z utrzymaniem. Zgłoszenia: Nadszwajcar w majętności Krotoszyn, poczta Barcin.
zd 86 111

Potrzebny
na stałe od zaraz pomocnik kołodziejski — Stanisław Gorzelany Krzesiny p. Poznań. zd 86 519

Młynarza
potrzebuje zaraz. Buksakowski, Gołańcz. zd 85 008

Posada
wolna magazyniera, druga inkasenta, woźnego, gwarancja gotówkowa. Zgłoszenia Szulc, Poznań, Małeckiego 28 m. 18.
zd 86 078

Poszukuję
3 pomocników szwajcarskich zaraz, płaca 25 zł. Nadszwajcar — maj. Granówko, poczta Granowo pow. Kościan. zd 86 594

Majątek
500 mórg przyjmie praktykanta, bez wynagrodzenia i parobka do koni, trzeźwego, który doi. Oferty Wielkopolanin - Pomorzanin, Poznań zd 86 598

31. ROZRYWKA

Kto w firmie
„Columbus".
Poznań Wrocławska 15
Rowery
kupuje, ten się nie oszukuje.

SZCZURY oraz MYSZY

polne i domowe najskuteczniej tępią:
RATYNA mór szczurzy **MYSZYNA** mór (tyfus) mysi
RATYNINA preparat z cebuli morskiej
Prosimy żądać bezpłatnych prospektów
„SEROVAC POZNAŃSKI" sp. z o. o.
Poznań, św. Marcin 4 Telef. 35-26
Wytwórnia surowic i szczepionek. — Pracownia Analityczna Związku Lekarzy P. P. Okr. Wlkp.
we Lwowie: „Serovac" Sp. z o. o. Senatorska 5.

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 25 września.

9,15 otwarcie zlotu katolickiego związku młodzieży męskiej w Częstochowie; **12,03** poranek orkiestry; **13,00** „Książki mojego dzieciństwa"; **13,15** muzyka obiadowa z Poznania: **15,00** audycja dla wsi; **16,15** „Brytan Bryś" komedia Aleksandra Fredry; **17.05** koncert muzyki operetkowej; **18,50** święto kolejowe w Radomiu; **20,00** koncert; **21,05** „Ta joj" — wesoła audycja ze Lwowa; **21,40** międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Łotwa; **22,30** muzyka taneczna.

Poniedziałek, 26 września.

11,30 koncert z płyt; **15,15** „Gdzie byłem latem i co widziałem — pogadanka; **16.00** koncert rozrywkowy orkiestry lwowskiej; **16,45** samochodem przez Afganistan; **17,00** muzyka taneczna; **18,10** koncert muzyki operowej Mozarta; **18,50** audycja Legii Akademickiej; **19,30** w amerykańskim tempie — koncert rozrywkowy; **21,00** audycja dla wsi; **21,10** „Staropolskie wesele ze Lwowa; **22,00** recital śpiewa Jerzy Czaplicki; **22,30** muzyka nowoczesna — z płyt.

Wtorek, 27 września.

11,15 muzyka z płyt; **15,15** zagadka geograficzna dla dzieci; **16,00** koncert orkiestry — z Krakowa; **16,45** „Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie lotnika K. Jodko-Narkiewicza; **17,00** muzyka taneczna; **18,00** „Potworne gady i płazy" — pogadanka; **18.10** „O zmierzchu". „Fortepian i książkę"; **18,45** „Nieznany kraj"; **19.00** pieśni i arie zaśpiewa Stanisław Pieczora; **19,30** „Pod greckim niebem" — koncert rozrywkowy; **21,00** audycja dla wsi; **21,10** pieśni ludowe i wojskowe; **21,55** polska muzyka.

Przedpłata wynosi miesięcznie 1 (jeden złoty), kwartalnie złotych 2 i 90 groszy; rocznie zł 11 i 50 groszy już z odnoszeniem przez listowego do domu. Zamówienia przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy w całej Polsce w terminie od 20 każdego miesiąca oraz agentury nasze w niektórych wioskach i miasteczkach. Pismo nasze wychodzi 3 razy w tygodniu: na wtorki czwartki i niedziele. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. Redaktor odpowiedzialny: Zbigniew Bernacki w Poznaniu. Za ogłoszenia odpowiada Antoni Leśniewicz w Poznaniu.
Adres redakcji i administracji „Wielkopolanina" i „Pomorzanina": Poznań, św. Marcin 70. Telefon 44-61. Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe dla „Wielkopolanina": Poznań 3 nr kartoteki 04, dla „POMORZANINA": Poznań 3, nr kartoteki 039.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej (każdy łam 45 mm szeroki) 20 groszy za 1-łamowy milimetr, na stronie 4-łamowej (każdy łam 65 mm szeroki) przy końcu tekstu redakcyjnego 45 groszy, na stronie czwartej 70 groszy, na stronie drugiej 80 groszy za 1-łamowy milimetr. Ogłoszenia drobne do 50 słów: słowo napisowe tłustym drukiem 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 40 groszy. Ogłoszenia drobne do 20 słów dla poszukujących pracy zamieszczamy bezpłatnie za nadesłaniem kwitu abonamentowego. Błędy powstałe w ogłoszeniu wskutek niewyraźnego rękopisu oraz omyłki w druku nie zmieniające zasadniczej treści ogłoszenia, nie zobowiązują wydawnictwo do odpowiedzialności ani bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmujemy do godz. 14-tej dnia poprzedniego.
Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna.